Cena / Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
56 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).
Telefon: LAMartine 88 18 (lignes groupees)
Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 30 19

# Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKOW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres.

ROK II. — PARYŻ, PONIEDZIAŁEK 9 MARCA 1953 — Nr 58 (260)

## STARANNIE PRZYGOTOWANA ZMIANA USTROJU WŁADZ

# POD PRZEWODNICTWEM MALENKOWA

## Dwa źródła władzy: 10-osobowe prezydium partii i 5-osobowe prezydium rządu

**Moskwa (A. P.). — Podczas gdy tysięczne tłumy przechodziły przed katafalkiem ze zwłokami Stalina, komitet centralny partii komunistycznej ZSSR, rada ministrów i prezydium najwyższego sowietu ogłosiły komunikat o daleko idących zmianach i przesunięciach w składzie naczelnych organów Związku Sowieckiego. Istotą tych zmian jest wysunięcie na czoło — zgodnie z ogólnymi przewidywaniami — Malenkowa, oraz koncentracja władzy.**

Komunikat, nadany przez radio Moskwa, stwierdza, iż decyzje powzięto pod kątem ciągłości w kierownictwie państwa, jedności rządu i uniknięcia wszelkiego rodzaju zamieszania i paniki. W tym celu postanowiono :

■ powołać na premiera ZSSR Malenkowa, na „pierwszych" wicepremierów Berię, Mołotowa, Bulganina i Kaganowicza ;

■ zaproponować na przewodniczącego najwyższego sowietu w miejsce Szwernika-Woroszyłowa ;

■ połączyć ministerstwo spraw wewnętrznych z ministerstwem bezpieczeństwa w ministerstwo spraw wewn. i powołać na ministra Berię ;

■ powołać na ministra spraw zagranicz Mołotowa, na wiceministrów Wyszyńskiego, Malika i Kuźniecowa z tym, że Wyszyński będzie równocześnie stałym delegatem ZSSR w ONZ ;

■ powołać na ministra wojny marsz. Bulganina, na wiceministrów marsz. Wasilewskiego i Żukowa ;

■ połączyć ministerstwo handlu wewnętrznego i zagranicznego, powołując na ministra Mikojana, na wiceministrów Kimikina i Kaworonkowa ; połączyć ministerstwa przemysłu samochodowego i traktorów, budowy maszyn i instrumentów i powołać na ministra Saburowa, zwalniając go z czynności przewodniczącego państwowej komisji planowania ; połączyć ministerstwa materiału transportowego, budowy okrętów, budowy maszyn ciężkich i maszyn drogowych i powołać na ministra Małyszewa ; połączyć ministerstwa central elektrycznych i przemysłu elektrycznego, powołując na ministra Perwukina ;

■ powołać na przewodniczącego państwowej komisji planowania Kozyszenkę ;

■ zaproponować Szwernika na przewodniczącego centralnej rady związków zawodowych, zwalniając z tego stanowiska Kuzniecowa.

■ połączyć prezydium i biuro komitetu centralnego partii komunistycznej w prezydium, składające się z 10 członków i 4 zastępców ; członkami są Malenkow, Beria, Mołotow, Woroszyłow, Chruszczew, Bulganin, Kaganowicz, Mikojan, Saburow i Peruwkin, zastępcami Szwernik, Ponomarenko, Mielnikow i Bagirow ;

■ zwołać na 14 marca sesję najwyższego sowietu.

### POGRZEB DZIŚ

Moskwa (A. P.) — Od 6 bm. po południu zwłoki Stalina wystawione są w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych. Dojazd na plac zablokowały samochody, a przed domem stoi oddział wojska. Straż honorową koło zwłok zmienia się co 5 minut, podczas gdy radio nadaje muzykę żałobną. Sala jest pokryta kirem, a marmurowe kolumny zdobią sztandary 16 republik związkowych.

Pogrzeb Stalina odbędzie się w poniedziałek, poczem zwłoki spoczną tymczasem w mauzoleum Lenina. Uchwała rady ministrów zapowiada budowę specjalnego Panteonu dla najbardziej zasłużonych osobistości. Prawdopodobnie gmach ten stanie na Czerwonym Placu.

Do poniedziałku włącznie obowiązuje w całym ZSSR ciężka żałoba.

#### NIE BYŁO RATUNKU

Moskwa (A.P.) — Komunikat, wydany po sekcji zwłok Stalina. podkreśla, że od ataku w nocy z 1 na 2 marca chory był nie do uratowania. Sekcja potwierdziła w całości diagnozę, a w szczególności wykazała zmiany skutkiem krwotoku w mózgu, oraz w mięśniu sercowym. Biuletyn dodaje, że Stalin od chwili ataku nie odzyskał ani na moment przytomności.

#### PIERWSZY MAO TSE

**Sztokholm (A. P.). — Prasa szwedzka podkreśla fakt, że Mao Tse Tung był pierwszym z satelitów, który zapewnił Moskwę po śmierci Stalina o swej wierności. Drugim godnym uwagi faktem jest, że nowy szef Związku Sowieckiego, Malenkow, nie jest pochodzenia proletariackiego i nigdy nie pracował fizycznie.**

#### Późno i bez komentarzy

**Berlin (A. P.). — Prasa zachodnioberlińska musiała podwyższyć nakłady, ponieważ rozkupują ją mieszkańcy wschodniego Berlina, gdzie prasa komunistyczna podaje informacje z ZSSR z opóźnieniem oraz bez komentarzy.**

#### DELEGACJA komunistów francuskich na pogrzebie Stalina

Paryż (R. P.). — Po uchwaleniu przez konferencję partii komunistycznej komunikatu z twierdzeniem, że „stalinizm będzie trwał wiecznie" gdzie Stalin jest nazwany „wielkim, drogim, genialnym, ukochanym przewodnikiem, którego nazwisko oświeca swą wspaniałą jasnością drogę ludzkości dla zrealizowania jej najpiękniejszego marzenia", wybrano delegację francuskich komunistów na pogrzeb. W skład jej wchodzą, obok Thoreza przebywającego w Rosji, jego żona Jeannette Vermeersch, Duclos, Billoux, Waldeck Rochet, Casanova i Stil.

W KRAJACH UJARZMIONYCH

## Reżymy boją się rewolucji

**Belgrad (A. P.). — Śmierć Stalina zaostrzyła napięcie w krajach ujarzmionych przez Moskwę i spowodowała wydanie specjalnych zarządzeń. Ostatnie informacje z Bułgarii stwierdzają, że wojsko i policja znajdują się tam w stanie pogotowia. Ulicami Sofii krążą liczne patrole, a przydzieleni do fabryk agenci policji mają zapobiegać sabotażom. Bułgarski premier Czerwenkow w oświadczeniu radiowym zapewnił Moskwę o wierności i apelował do społeczeństwa o jedność. Z Albanii donoszą o przesunięciach wojsk w stronę granicy Jugosławii.**

#### Z BEZPIECZNEJ ODLEGŁOŚCI

Nowy Jork (A. P.). — Dziennik „New York Post" z lekkomyślnością pisze : Satelici powinni wykorzystać sposobność, by zbuntować się przeciw moskiewskiej dominacji. Czy Waszyngton będzie miał dość odwagi i inteligencji do wywołania takiej akcji ? Nowa sytuacja może wymagać zrewidowania naszego stosunku do Mao Tse Tunga i zakończenia idylii z Cziang Kaj Szekiem.

Frankfurt (AP). — „Wszechrosyjska Rada Solidarności Narodowej" wydała apel do „narodów Związku Sowieckiego" o wykorzystanie „bezprzykładnej sposobności" i powstanie przeciw tyranom. Nadszedł moment, by naród ujął władzę w swe ręce, a inicjatywę w walce powinna przejąć armia.

Apel do zrzucenia jarzma przez „narody Rosji" wydało również „Radio Wyzwolenia" w 11 językach, twierdząc, że byłoby naiwnością wierzyć, iż nowy rząd sowiecki przywróci wolność i sprawiedliwość.



**Spadkobiercy władzy po Stalinie, od lewej : G. M. Malenkow — premier i generalny sekretarz partii; L. Beria — minister spraw wewnętrznych (zarazem szef MWD) i W. Mołotow — minister spraw zagranicznych. Obaj ostatni, wraz z marszałkiem Bułganinem i Ł. Kaganowiczem, wchodzą, jako wicepremierzy do prezydium rady ministrów.**

## Wyjaśnienie okropnej zbrodni na wyspie Św. Ludwika w Paryżu

### SYN PRZYZNAŁ SIĘ DO ZABÓJSTWA RODZICÓW

**Paryż (kor. wł.). — Gerard Dupriez, syn okrutnie zamordowanych małżonków Dupriez, znalezionych w kałuży krwi w swym mieszkaniu, przyznał się do okrutnego czynu morderstwa ojca i matki.**

Podczas rewizji w mieszkaniu zamordowanych znaleziono okrwawione skarpetki i ubranie ich syna oraz złamaną pałkę, noszącą ślady krwi. W pokoju studenta policjanci znaleźli w szafie spodnie, zbroczone krwią. Wszystko to wskazywało niedwuznacznie, że mordercą nie mógł być nikt inny, jak młody Gerard.

Przywieziono go natychmiast na miejsce zbrodni i tam, po pokazaniu dowodów zabójca zaczął się wikłać w swych odpowiedziach.

W końcu w krzyżowym ogniu pytań przyznał się, twierdząc, że zabił rodziców, bo sytuacja w domu była od dłuższego czasu nieznośna. W dniu zbrodni matka zarzuciła synowi niewłaściwie postępowanie w stosunku do jego narzeczonej. Gerard bardzo wzburzony, wyszedł po pewnym czasie z pokoju, a potem chwyciwszy pałkę wrócił i uderzył nią z całej siły matkę w głowę. Gdy ranna upadła i krzyknęła o pomoc, syn porwał znajdującą się w sąsiednim pokoju siekierę i uderzył nią parokrotnie matkę. Dokonawszy ohydnego czynu, młody zbrodniarz udał się do sypialni ojca, który spał na kanapie, schwycił go za gardło i parokrotnie uderzył go w głowę siekierą.

Po strasznym czynie ojcobójca przebrał się, ułożył skrwawioną siekierę przy zwłokach matki, napił się wina i udał się do Trappes, gdzie mieszkała jego narzeczona, by poprosić rodziców o jej rękę. Stamtąd wrócił po kilku godzinach do domu, gdzie już zastał ciotkę i policjantów.

Zbrodniarzem zajmą się psychiatrzy, którzy orzekną czy jest odpowiedzialny za swe czyny.

## «GŁOS AMERYKI»:

### SPADEK PO STALINIE ROZSYPIE SIĘ

Londyn (A. P.). — Bardziej niż spodziewana ogólnie nominacja Malenkowa, uwagę brytyjskich kół politycznych zwraca koncentracja władzy przez zespolenie szeregu ministerstw i naczelnych organów partii. Cel może być tylko jeden: zabezpieczenie jak najenergiczniejszych rządów.

Nowy Jork (A. P.). — „Głos Ameryki" w audycji, nadanej w 46 językach, przewiduje, że powołanie Malenkowa, nie będącego osobistością dominującą wśród przywódców sowieckich, nie wyklucza intryg i walk wśród innych kandydatów. Spadek po Stalinie rozsypie się przez brak jednostki wyjątkowego formatu.

Waszyngton (A. P.) — Członkowie Kongresu są zgodni w opinii, że osoba Malenkowa nie wróży nic dobrego dla Zachodu. Sen. Jackson oświadczył: Malenkow, Beria i Mołotow są bardziej agresywni i bardziej antyamerykańscy, niż Stalin.

#### GROMYKO ODLECIAŁ DO NOWEGO JORKU

Londyn (A. P.). — Ambasador sowiecki, Gromyko, odleciał do Nowego Jorku, gdzie zajmie w O. N. Z. miejsce Wyszyńskiego w okresie jego nieobecności. Przypuszcza się, że nieobecność ta może potrwać długo.

ZE SPORTU

### TRZECI ETAP TOUR D'ALCERIE

**Trzeci etap Constantine - Bougie, na przestrzeni 234 km., wygrał Belg De Rijcke. Po nim przybyli: Dolhats, Impanis, a czwarte miejsce zajął Polak Stanisław Bober. Drugi Polak Marian Cieliczka przyjechał na 20-ym miejscu.**

**W klasyfikacji ogólnej na pierwszym miejscu jest Włoch Lauredi z czasem 16 godzin 3'9", na drugim — Gauthier (1'25" opóźnienia) i De Rijcke (1'53"), na trzecim miejscu. Obaj Polacy wysunęli się na lepsze miejsca: Bober jest na 11-ym miejscu z opóźnieniem 9:16", a Cieliczka na 16-ym miejscu z opóźnieniem 10'58".**

#### MECZ FRANCJA - HOLANDIA

**12 marca odbędzie się w paryskim Parc des Princes mecz między Francją i Holandią. Do reprezentacji francuskiej przewidziani są: bramkarz Rumiński (Lille), na obronie: Gianessi (Cort), Jonquet (Reims), Marche (Reims); na pomocy: Gaulon (Stade) i Penverne (Reims); w ataku: Ujlaki (Nimes), Cuissard (Nicea), Kopaczewski (Reims), Saulnier (Le Havre) lub Cisowski (Racing) i Deladeriere (Nancy).**

#### ĆWIERĆFINAŁ PUCHARU FRANCJI

**Losowanie do ćwierćfinału dało następujace wyniki: Lille - Nicea (w Colombes), St. Etienne - Sete (w Marsylii), Stade - Troyes (w Strasburgu) i Nancy - Grenoble (w Lyonie). Zawody odbędą się 29 marca br.**

#### SKONECKI POKONANY PRZEZ CRAMMA

**W Kairze, w czasie Międzynarodowych mistrzostw tenisowych G. von Cramm, po trudnej i zaciętej grze, pokonał Skoneckiego w pięciu setach (1:6, 3:6, 8:6, 6:4 i 10:8), kwalifikując się tym samym do rozgrywek finałowych. Będzie on grał z Drobnym, który pobił Włocha Merlo w trzech setach (6:4, 6:4 i 6:2).**

## Wilki na Kremlu

W ciągu 24 godzin po śmierci Stalina nastąpiły pierwsze konsekwencje tego wydarzenia: przegrupowanie w naczelnych organach ZSSR. Szybkość, z jaką nastąpiły, dowodzi, iż wszystko było od dawna przygotowane na «godzinę X». Szybkość ta ma wyraźny cel — wypełnienie próżni, a jak powiada z uderzającą szczerością komunikat — także zapobieżenie nieporządkom i panice.

Oczywiście — nie powstaniu, o którym marzy grupa emigrantów rosyjskich. Nieporządki mogą zajść tylko na komunistycznym Olimpie, gdzie niewątpliwie jest więcej amatorów na władzę. niż kluczowych stanowisk. Nieporządki mogą również wystąpić w niektórych krajach satelickich, tych mianowicie, w których nie stoją garnizony sowieckie i z których do Moskwy jest daleko. Panika natomiast może wystąpić w aparacie partyjnym i administracyjnym w momencie rewolucji pałacowej.

Dlatego obsadzono wszystkie stanowiska i równocześnie dokonano koncentracji władzy. Robi się to zawsze, ilekroć sytuacja jest niepewna i wymaga błyskawicznej reakcji. A szefem rządu został zgodnie z przewidywaniami Malenkow.

Rozgryzieniem tej pozycji, do roku 1941 prawie na Zachodzie nieznanej, zajmuje sie dziś prasa zachodnia. Gdyby złączyć w jeden obraz to wszystko, co o Malenkowie i jego psychice wiadomo, trzeba by dojść do wniosku, że człowiek ten nie ma absolutnie kwalifikacji na wypełnienie swoją osobą próżni po Stalinie. Wprawdzie moskiewska «Prawda» zapewnia: «Sprawa Lenina i Stalina znalazła się w potężnych rękach, do których można mieć zaufanie», ale prawdą jest co innego. Malenkow nie jest typem heroicznym. Jest typowym «sekretarzem», snującym się ze swą teczką jak cień za Stalinem. Był twardym wykonawcą intryg zakulisowych. Możliwe, że nienawidzi Zachodu, znając go jeszcze mniej niż Stalin. Możliwe, że jest jeszcze bardziej wolny od skrupułów i litości, a jego głównym oparciem jest Beria ze swym aparatem policyjnym. Ale to nie jest następca Stalina w podziałce światowej.

I to jest logiczne. Zanim powstanie nowa legenda, zanim jeden z rywali jako nowy dyktator przebije się przez dżunglę intryg i czystek, władza na Kremlu stała się funkcją zbiorową. Nie ma jednostki, nie ma nawet tryumwiratu, natomiast jest kilkunasto-osobowy zespół, który w tej krytycznej chwili niewątpliwie działać będzie zgodnie, we wspólnym interesie utrzymania władzy i wypełnienia próżni po martwym dziś pół-bogu.

Takie okresy solidarności po zniknięciu dyktatora i wodza zna historia. I z historii również wiadomo, że gdy wraca poczucie bezpieczeństwa, gdy spadkobiercy władzy czują się pewniej w siodłach, do głosu zaczynają dochodzić ambicje i nagle pewnego dnia rozsypuje się grupa. a jej miejsce zajmują przejściowo jakieś duo- i tryumwiraty z których wychodzi jednostka, lub nie wychodzi nikt, natomiast zaczynają się era rozpadu imperium i ruina.

M. G.

## Służalcze łkania w Warszawie

**Paryż (R. P.). — Radio warszawskie podało wiadomość, że 8 marca odbyło się zebranie „rady państwa" pod przewodnictwem Aleksandra Zawadzkiego; na zebraniu powołano do życia „ogólno-krajowy komitet uczczenia pamięci Stalina", w skład którego wchodzą: Zawadzki, Cyrankiewicz, Ochab, Dembowski. Ignar, Kłosiewicz, Witaszewski, Iwaszkiewicz, Musiałowa, Pracowska, Horodyński i Nowosiej.**

Centralny komitet „polskiej zjednoczonej partii robotniczej", „rada ministrów" i rada państwa" wydały wspólną odezwę „do towarzyszy i obywateli, do robotników, chłopów, inteligencji pracującej, do kobiet polskich i młodzieży, do żołnierzy polskich i do narodu polskiego". Odezwa twierdzi służalczo że Polska „zawdzięcza swe wyzwolenie z ponurej hitlerowskiej niewoli, odrodzenie, odzyskanie prastarych ziem polskich i utrwalenie swej niepodległości tow. Józefowi Stalinowi". W następnym zdaniu znajdujemy ustęp, że „ta ciężka chwila wzmocni serdeczną i nierozerwalną więź narodu polskiego z wielkim krajem radzieckim".

Ponadto te same instytucje partyjne i państwowe wysłały telegram podpisany przez Bieruta i Zawadzkiego do komitetu centralnego partii komunistycznej i rady ministrów Z. S. S .R. z wyrazami współczucia z powodu zgonu „ukochanego naszego wodza i nauczyciela" oraz z wyrazami ślubowania, że „będą stały na straży pokoju i przyjaźni polsko - radzieckiej".

#### FALA OBŁUDY

*Po Zachodzie rozlała się fala obłudy. Mężowie stanu robią zasmucone miny, rządy wysyłają kondolencje, zarządza się nawet.. oficjalne żałoby.*

*W cywilizowanym społeczeństwie istnieją tradycyjne formy współżycia. Jeszcze ważniejsza od form jest zasada moralna, na której nas od dwóch tysięcy lat wychowano: Każda śmierć wymaga religijnego dystansu.*

*Co innego jednak powściągliwość, a co innego odpychająca, odrażająca moralnie obłuda.*

*Co by powiedziano na Zachodzie, gdyby swego czasu komuś przyszło do głowy urządzać żałobę i wygłaszać w parlamencie elokwentne oracje po zgonie Hitlera lub Goeringa? A przecież zmarły na Kremlu tyran stał na czele nie cywilizowanego państwa, lecz dzikiej satrapii, gorszej jeszcze i bardziej krwawej niż horda Hitlera.*

*Czyżby układność międzynarodowa mierzyła się tylko tą miarą, że Hitler został pokonany, a Stalin umarł u szczytu potęgi?*

*Od rozlanej w Europie obłudy pozytywnie odcina się spokojne i pełne godności stanowisko czynników oficjalnych w Stanach Zjednoczonych.*

LITMAR.

#### NIC NOWEGO
#### BIDAULT W PARLAMENCIE

**Paryż (R.P.) — W Zgromadzeniu Narodowym minister spraw zagranicznych Bidault wygłosił obszerne expose poświęcone rokowaniom francusko-brytyjskim w Londynie oraz konferencji rzymskiej. Nie przyniosło ono żadnych nowych szczegółów.**

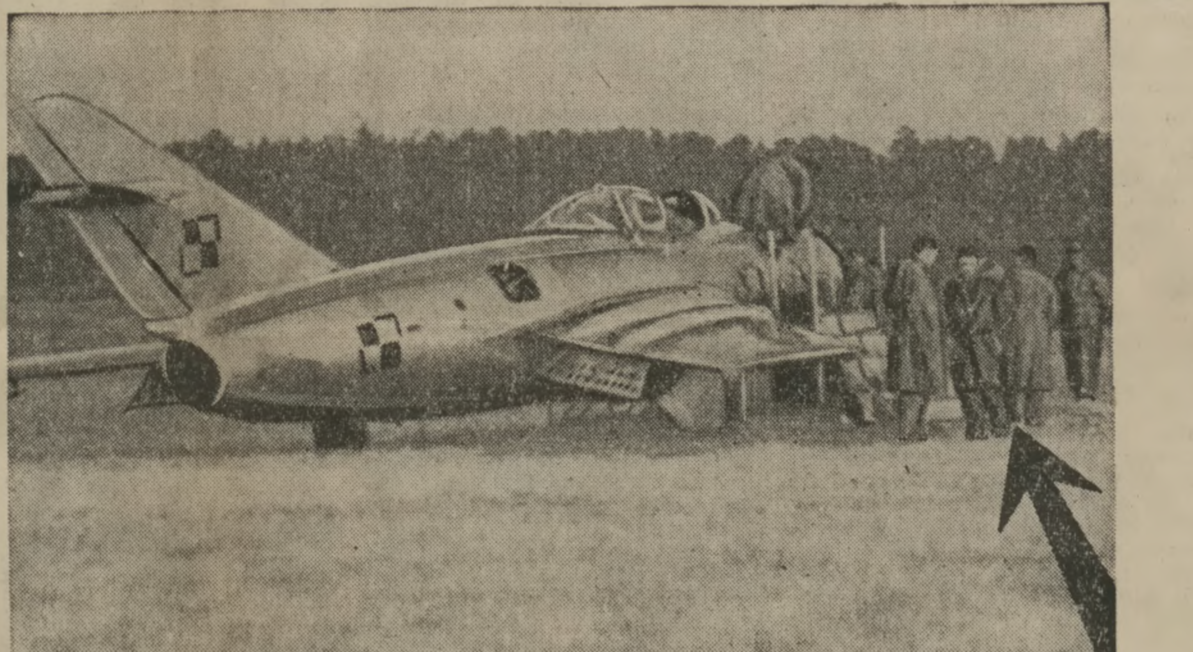
## «Mig 15» będzie zwrócony

### Jarecki otrzyma prawo azylu

**Kopenhaga (A. P.) — Reżym warszawski wystosował notę do Danii, w której domaga się zwrotu samolotu o napędzie odrzutowym «MIG-15» oraz wydania pilota, który na tym samolocie wylądował na wyspie Bornholm.**

Notę rządu polskiego przekazał poseł w Danii Kelles-Krauz oświadczając ustnie, że Polska stanowczo żąda zwrotu samolotu, podczas gdy sprawa wydania pilota nie jest tak ważna.

Jeden ze znanych polityków duńskich oświadczył, że samolot z pewnością zostanie zwrócony Polsce, pilot zaś otrzyma prawo azylu. Lotnik polski, 21-letni Franciszek Jarecki oświadczył, podczas przesłuchania, że uciekł z kraju, ponieważ czuł, że lada dzień mógł być aresztowany, a warunki życia w kraju stają się z dnia na dzień coraz bardziej nieznośne.



**Pościgowiec odrzutowy MIG. 15, na którym pilot polski Franciszek Jarecki wylądował na lotnisku duńskim na wyspie Bornholm. Na kadłubie i skrzydłach samolotu widzimy znaki polskiego lotnictwa. Strzałka wskazuje pilota w rozmowie z przedstawicielami władz wojskowych duńskich angielskich i amerykanskich**

#### BOLSZEWIKOM WSTĘP WZBRONIONY

Duesseldorf (A. P.) — Członkowie sowieckich misji wojskowych w Zachodnich Niemczech nie będą mogli podróżować na lewym brzegu Renu, gdzie buduje się obecnie wielkie bazy sojusznicze. Brytyjskie władze okupacyjne poleciły umieścić na wszystkich mostach odpowiednie tablice z napisem w języku rosyjskim.

Dotąd Rosjanie kilka razy urządzili wycieczki na lewy brzeg Renu, jednak za każdym razem patrole zawracały ich. Nie wiadomo jakie środki zastosuje się obecnie wobec tych, którzy zlekceważą tablice ostrzegawcze.

## Przegląd Prasy

### Godne ubolewania zarządzenie

Śmierć Stalina okazała w jaskrawym świetle pomieszanie pojęć istniejące na Zachodzie. Krwawe imperium usiłuje się traktować jako normalne cywilizowane państwo. Wysyła się ciepłe kondolencje. Zarządza się nawet — a jakże — urzędową żałobę.

Jakże słusznie „Le Figaro" podnosi ostry i energiczny protest:

*Popierając w Azji naszych wrogów Rosja Sowiecka zwiększa rozmiar naszej żałoby i przedłuża straszliwą wojnę, której miażdżący ciężar musimy znosić już od lat. Dlatego też uważamy za konieczne — bez względu na zwyczaje z przeszłości — podnieść energiczny protest przeciw zarządzeniu władz, które poleciły zniżyć do pół masztu sztandary i bandery w armii i w marynarce wojennej. Czy najwyższe czynniki rozważyły efekt moralny takiej decyzji wśród naszych jednostek bojowych? Czy oni tam — w Indochinach — mają również przybrać żałobę po tym, który był zawsze zawołaniem ich wrogów?*

### Tyrania sama nie upadnie

„New York Times" nie ma żadnej nadziei, by zajęcie przez Malenkowa stanowiska premiera Związku Sowieckiego zmieniło na lepsze (?) politykę sowiecką.

*Świat ma mało powodów do radości ze zmiany. Nowi ludzie, którzy wzięli w ręce decyzje o losach jednego z najpotężniejszych imperiów, jakie znała historia, od dawna wykazali swą nieubłaganą wrogość wobec wolnego świata. Tyran odszedł, tyrania zostaje.*

### Walka trwa dalej

A „Daily Mirror" dodaje:

*Walka trwa nadal i trwać musi. Wielce pokrzepiającym zjawiskiem jest, że prezydent Eisenhower wszedł na drogę słuszną, że nie stracił nic ze świadomości walki i że zręcznie wyciągnął korzyść ze zmian powstałych w bitwie.*

### ANGLIA LICZY PONAD 50.000.000 MIESZKAŃCÓW

**Londyn (A. P.). — Jak wynika z ogłoszonych ostatnio statystyk Anglia i Walia liczyły w dniu 30 czerwca 1952 roku 43.940.000 mieszkańców, co oznacza przyrost roczny w kwocie 140.000. Mężczyzn jest 21.119.000, a kobiet 22.821,000.**

**Ludność Londynu liczy 8.364.000 mieszkańców.**

**Łącznie ze Szkocją i Ulsterem ludność Wielkiej Brytanii przekracza liczbę 50 milionów mieszkańców.**

### SAMOCHÓD SOWIECKIEJ AMBASADY OSTRZELANY

**Rangun (A. P.). — Samochód ambasady sowieckiej w Rangunie został ostrzelany przez posterunek wojskowy w chwili, gdy usiłował wjechać do rejonu zamkniętego pod miastem. Jadący samochodem pierwszy sekretarz ambasady Anikin został ciężko ranny w brzuch, a towarzyszący mu lekarz ma pokaleczoną twarz i rękę. Obu odwiedziono do szpitala.**

### POLAK SKAZANY W PROCESIE W CZECHOSŁOWACJI

Dopiero obecnie wyszło na jaw, że w niedawnym procesie „brytyjskich szpiegów" w Morawskiej Ostrawie (Czechosłowacja), skazano na wieloletnie więzienie Polaka Brzózkę, którego pisma komunistyczne określają jako „byłego sanacyjnego urzędnika". W procesie tym, dwóch oskarżonych skazano na śmierć, dwóch na dożywotnie więzienie, a resztę na więzienie od 12 do 25 lat.

NA CZASIE

# SIEKIERA DO KORZENIA

**Stanisław Stroński**

Zarządzeniem tzw. rady państwa w Warszawie, z 7 lutego (ogłoszonym urzędowo 10 lutego) 1953 roku przeciw Kościołowi przyłożyła Moskwa siekierę do korzenia życia polskiego. Postanowiono obalić tysiącletnią budowę chrześcijaństwa w Polsce. Młot i sierp przeciw Krzyżowi.

Zwykle zapisuje się w dziennikarstwie zdarzenia dzień po dniu, jak się one zjawiają, a nazajutrz już dalsze. To jednak nie jest zdarzenie jednego dnia. Moskiewskie władztwo w Polsce szło ku niemu dziewięć lat, od chwili wkroczenia wojsk rosyjskich na ziemie polskie w styczniu 1944 i rozpoczęcia ich podboju, a działanie jego też nie na dni tylko jest obliczone, bo chce zniszczyć to co w Polsce jest podstawą od tysiąca lat.

W Kraju i na obczyźnie, w każdym umyśle polskim, zrodziła się i czujna będzie odtąd nieustannie myśl i troska, że oto stało się co groziło i że to zaczyna działać.

Obyczaje podboju, zaboru i władztwa moskiewskiego są takie, że wcale nie najgłośniejsze i najskuteczniejsze zdarzenia są też najważniejsze. Zarządzenie z 7 lutego 1953 było przygotowywane, krok za krokiem, od dziewięciu lat, ciągłymi podkopami pod Wiarę i Kościół, a ostatnio, już krokiem przyśpieszonym, więzieniami biskupów i szatańsko przewrotnymi rozprawami tzw. sądowymi. Ale samo zarządzenie wydano cicho, niemal milczkiem, bez dęcia w rozgłos w Kraju i za granicą.

**To ważniejsze**

A jednak to zarządzenie z 7 lutego 1953 przeciw Kościołowi jest ważniejsze od wielu innych, z najgłośniejszymi włącznie, a nawet bodaj ze wszystkich najważniejsze.

Np. wydanie tzw. ustawy z 22 lipca 1952 o konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbywało się wśród niesłychanego zgiełku. Tylko ułożono ją i nakazano w Moskwie cichutko. Ale potem przez kilka miesięcy władczano ludziom w uszy, przed i po uchwaleniu jej, wychwalania jej równie bez miary jak bez czci i wiary. A w tej konstytucji nie ma ani nic z rzeczywistości, bo o jedynej rzeczywistej władzy w Polsce, tj. moskiewskiej, w ogóle ona nie wspomina, ani też nie ma w niej żadnych uprawnień obywatelskich.

Podobnie uchwalenie ustawy wyborczej z 1 sierpnia 1952 i przeprowadzenie niby na tej podstawie wyborów 26 października 1952 toczyło się wśród nieustannego wrzasku. Wrzask był pusty. Bo wszystko z góry było ułożone i naznaczone, a potem obwieszczone bez żadnego związku rzeczywistego z tzw. ustawą.

Tu już jest inaczej: tu jest zarządzenie brzemienne treścią, ne treścią.

**Treść**

Zarządzenie to nie jest nawet tzw. ustawą, uchwalaną jawnie w tzw. sejmie, lecz jest postanowieniem w ramach tzw. rady państwa tzw. dekretem z mocą ustawy, z którego podaniem do wiadomości nie śpieszono się do 12 lutego br., w pięć dni po uchwale i w dwa dni po ukazaniu się w dzienniku urzędowym.

Według tego zarządzenia :

1. wszelkie mianowanie na jakiekolwiek stanowisko duchowne, biskupów, proboszczów itd. z przeniesieniem włącznie, dokonywane być mogą tylko za zgodą władzy państwowej (czyli przez nią).
2. każdy duchowny może być i musi być usunięty na żądanie władzy państwowej;
3. każde przekształcenie jakiegokolwiek urzędu duchownego odbyć się może tylko za zgodą władzy państwowej.

Jednym słowem: wszelka samodzielność kościelna zniesiona, a wszystkim rządzi tzw. władza państwowa tj. komunistyczno-moskiewska.

Nawet w tej konstytucji z 22 lipca 1952 r. w art. 10 powiedziano:

«Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełnić swoje funkcje religijne... Kościół jest oddzielony od Państwa...»

Tak oddzielony, że władza państwowa rządzi w nim we wszystkim.

**Ciężkie jutro**

W świadomości, czym jest Wiara i Kościół w Polsce, Moskwa działała tu powolniej niż w Czechosłowacji i na Węgrzech, gdzie podobne ujarzmienie Kościoła istnieje od r. 1949. U nas od początku, od r. 1945, nastąwano na Kościół, ale jeszcze w tzw. porozumieniu z kwietnia 1950 stwarzano, zresztą ze złą wiarą ze strony moskiewsko-komunistycznej, pozory przynajmniej ograniczonej swobody. W rzeczywistości jednak liczba uwięzionych księży przeniosła ostatnio 1.000, a wśród nich 5 usuniętych i uwięzionych biskupów z kilkoma dalszymi już w ogniu napaści, klasztory zamykano, zakony znoszono w cichych zamachach.

Obecnie przystępuje się do całkowitego rozbicia ustroju Kościoła w Polsce. Miecz zawieszony spada i ma spaść raz w raz na podniesione głowy i nie gnące się karki. Narzucani będą niby-duchowni, wyłamujący się z zasad, praw i obowiązków Kościoła Powszechnego.

Temu uderzeniu na Wiarę, przeciwstawia się, jak już nieraz w dziejach Kościoła, także i zwłaszcza w Polsce, tylko ale zawsze skutecznie Wiara.

NIELUDZKIE I CYNICZNE

# Starcy i chorzy w «demokracjach ludowych»

Ponieważ w krajach komunistycznych tylko najwyżsi urzędnicy mogą robić oszczędności, wszyscy inni skazani są na starość na pomoc państwa. Obowiązująca na Węgrzech od 1 stycznia 1952 ustawa ubezpieczeniowa przewiduje, że robotnicy niezdolni do pracy otrzymują rentę w wysokości 15 proc. średniej płacy w dwunastu ostatnich miesiącach, do czego dochodzą 2 proc. za każdy przepracowany rok od 1945. Wykwalifikowany robotnik, który pracował od r. 1945, a osiągając granicę wieku zarabiał 900 forintów miesięcznie, otrzymuje rentę 153,90 forinta. Za tę sumę może kupić kilo tłuszczu lub dwie koszule, lub jeden trzewik. Renty są nie tylko głodowe, lecz ze strony państwa robi się nadto wszystko możliwe, by się tego ciężaru pozbyć. Starcy, nie mogący wykazać, iż ich polityczna przeszłość jest bez zarzutu, nie otrzymują w ogóle renty. Wszystkim osobom, skazanym za przestępstwa polityczne, odmawia się prawa do renty.

Demokracje ludowe traktują w ogóle swych starców w sposób bezprzykładnie cyniczny. Na Węgrzech deportuje się ich już od r. 1951, a później za tym przykładem poszła Rumunia i Czechosłowacja. Emerytów usuwa się z mieszkań, często w 3-dniowym terminie, by zrobić miejsce dla robotników. „Rude Prawo" z 11 stycznia br. przytacza taki ustęp z mowy czeskiego premiera Zapotockiego : „Niestety nie można tak żyć, jakby się chciało i gdzie by się chciało. Życzenia osobiste muszą ustąpić miejsca potrzebom ogółu, szczególnie jeśli chodzi o osoby, utrzymywane przez państwo i nie mogące pracować. Jeśli ci ludzie muszą opróżnić swe mieszkania, jest to ich jedyny wkład do budowy socjalizmu po całym życiu wysługiwania się kapitalizmowi".

We wszystkich demokracjach ludowych nie mają prawa do renty starcy posiadający dzieci, które mogą ich utrzymać. Również we wszystkich tych państwach zmusza się emerytów do bezpłatnej pracy pod rygorem utraty renty. Pod szczególnym naciskiem znajdują się zdolne do pracy wdowy.

Nie lepiej przedstawia się sprawa ubezpieczenia chorobowego. W bloku sowieckim należy ona do tzw. związków zawodowych, których funkcjonariusze są przecież funkcjonariuszami państwowymi, a ich głównym obowiązkiem jest napędzać robotników do pracy i tępić „bumelanctwo". Wszelkie zarządzenia lekarskie podlegają kontroli tych funkcjonariuszy. Lekarz może zwolnić chorego od pracy tylko na trzy dni, po czym potrzebne jest nowe badanie. Ponieważ cała praca odbywa się pod naciskiem wykonania planów, nie zwraca się uwagi na ochronę zdrowia i zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom. W rezultacie ilość chorych w sowieckim systemie jest przeszło dwukrotnie wyższa, niż w przemyśle zachodnim.

Do tego dołącza się brak lekarzy i ich wadliwe wyszkolenie, będące skutkiem pośpiesznej produkcji narybku i izolacji od doświadczeń Zachodu. Wszędzie występuje brak podręczników lekarskich. Jedyną dziedziną studiów, traktowaną z całym rygorem, jest wyszkolenie polityczne. Na pierwszym roku medycyny przypada tygodniowo 6 godzin marksizmu-leninizmu i 3 godziny języka rosyjskiego. Na drugim roku — 11 godzin marksismu-leninizmu. Wreszcie wszędzie za żelazną kurtyną brak lekarstw, W Polsce brak lekarzy próbują się zastąpić w sposób prosty, lecz o wątpliwej skuteczności : przedłuża się czas pracy lekarzy aż do granicy zupełnego otępienia.

# G. M. MALENKOW

**Jak podajemy na stronie 1-ej po śmierci Stalina sprawami Rosji Sowieckiej kierować ma zespół, w którym główne pozycje stanowią Malenkow, Beria i Mołotow.**

**Wśród tych trzech pretendentów do zajęcia pierwszego miejsca po zmarłym czerwonym władcy Rosji, na na pierwsze miejsce wybił się Georgij Maksymilianowicz Malenkow, urodzony 8 stycznia 1902 roku w Czkałowie, koło Orenburga.**

**Zacięty wróg Zachodu nie kryje się ze swymi zamiarami zawojowania całego świata przez komunizm. Znany ze swej bezwzględności wybijał się powoli jako sekretarz Stalina i w dużej mierze pomógł mu usunąć wszystkich przeciwników. Uważał on zawsze, że polityka w stosunku do Zachodu jest za łagodna i za mało stanowcza. Był przekonany, że siła Rosji może pokonać cały świat. Mając lat 50 doszedł do ogromnej władzy i odgrywa dominującą rolę w polityce sowieckiej.**

**Od pewnego czasu opanował on dwunastu członków Politbiura, które kieruje losami Rosji. Stalin niewątpliwie uważał go za swego następcę, gdy w dniu otwarcia 19-go kongresu partii komunistycznej powierzył mu wygłoszenie głównego przemówienia w swym zastępstwie. W przemówieniu tym, nacechowanym dumą i pychą, Malenkow mówił z widoczną lubością o potędze rosyjskiej i zapewniał wszystkich, że Rosja dysponuje ogromną siłą i posiada bombę atomową. Z przemówienia tego można było wywnioskować, że nie istnieje w świecie żadna siła, która by mogła Rosję pokonać.**

**Malenkowa cechuje upór i ogromna praca, przy czym lubi pozostawać w cieniu. Dąży do swego celu z bezwzględnością i z rzadko spotykaną w polityce zawziętością.**

**W chwili wybuchu rewolucji wstąpił do armii czerwonej, a po ukończeniu wojny polsko-rosyjskiej w 1920 roku ukończył wyższą szkołę techniczną w Moskwie. W tym samym czasie zaczął brać żywy udział w życiu politycznym. W 1924 roku został sekretarzem organizacji młodzieży sowieckiej „Komsomoł" i w ciągu pięciu lat pracował na podrzędnym stanowisku w komitecie centralnym partii komunistycznej. W chwilach rozgrywki między Stalinem i Trockim stanął u boku Stalina. Był jego prywatnym sekretarzem i miał możność wtajemniczenia się w arkana polityki czerwonego dyktatora.**

**Ten cichy, nigdzie na zewnątrz nie ukazujący się, na pozór skromny sekretarz osobisty Stalina, przygotowywał konsekwentnie akty oskarżenia i egzekucje przeciw najwybitniejszym członkom ruchu komunistycznego w Rosji.**

**Po raz pierwszy opuścił granicę Rosji i udał się na zebranie Kominfermu w Warszawie w 1941 roku i wtedy wygłosił dość znaczące przemówienie, w którym między innymi powiedział, że współżycie krajów komunistycznych z kapitalistycznymi wydaje się koniecznością do czasu, dopóki Rosja nie nabierze odpowiedniej siły. „Nasi przyjaciele i wrogowie szanować i bać się nas będą wtedy, gdy będziemy silni, bo słabość nigdy nie wzbudza respektu". Kończąc swoje przemówienie zapewnił, że „jeżeli dojdzie do przyszłej wojny, matki płakać będą w Stanach Zjednoczonych".**

**Malenkow prowadzi bardzo czynny tryb życia, przestał od pewnego czasu wyjeżdżać na polowania i kierować swym własnym samolotem, co zawsze sprawiało mu dużo przyjemności. Mieszka w swym własnym, podobno bardzo luksusowo urządzonym mieszkaniu, gdzie z zasady nie przyjmuje nikogo.**

LISTY DO REDAKCJI

# Intuicja czy dobra informacja?

Szanowny Panie Redaktorze,

W dniu 4. bm. po raz pierwszy rozeszła się po świecie wiadomość o ciężkiej chorobie Stalina, podana oficjalnie przez radio moskiewskie. O ile wiem, żadna z porannych gazet nie zdążyła jej umieścić. Dopiero dzienniki popołudniowe w dniu 4 marca opublikowały tą sensacyjną informację.

A tymczasem w „Słowie Polskim" z dnia 3 marca, a więc prawdopodobnie wydrukowanym w przeddzień przeczytałem na drugiej stronie interesujący artykuł pod sensacyjnym tytułem „Nekrolog Stalina".

Zdumiewająca intuicja dziennikarska czy jeszcze bardziej zdumiewające źródła informacji ?

Z poważaniem R.K.

(nazwisko i adres znane Redakcji)

Najwidoczniej — zgodnie zresztą z opinią „nałogowca" o naszym piśmie — mamy podejrzane kontakty nie tylko z Bonn ale i z Kremlem.

**Redakcja**

Z TAMTEJ STRONY OCEANU

# Tajemnicza demonstracja

*(„Korespondencja własna „Słowa Polskiego")*

— Więc jak to było z tą demonstracją? — pyta mnie Charlie.

— Czytałeś przecież w gazetach.

— Czytałem. Ale z tego, co gazety pisały, nie zrozumieć nie można. W jednych było, że to urządzili świeżo przybyli Polacy-uchodźcy, w innych, że to Amerykanie polskiego pochodzenia. W trzeciej napisano, że to protest przeciw krwawym rządom za Żelazną Kurtyną, a „Times" wyskoczył z wiadomością, że to było przeciw prześladowaniom antysemickim. Gdzie leży prawda?

— Prawda? A po co Ci prawda? Wy Amerykanie lubicie parady, demonstrację i pikiety. Mieliście jeszcze jedną i wiecie przeciw komu.

Jeśli rozmowa ta miała miejsce w ubiegłym tygodniu i do tego w Nowym Jorku, łatwo się domyślić, że chodziło tu o demonstrację urządzoną Wyszyńskiemu na wylądowanie w porcie nowojorskim. Jak zawsze taka demonstracja była tajemnicą, o której wszyscy wiedzieli.

Z inicjatywą wystąpił Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia. Przyłączyły, czy też przyłączyć się miały i inne organizacje, a nawet inne narodowości. Był wielki hałas, którym się emocjonowano bardzo, nikt się tym zbytnio nie przejął, w kilku pismach zamieszczono krótkie wzmianki, w jednym nawet fotografię i na trzeci dzień o wszystkim zapomniano.

Tak jak powiedziałem Charliemu, Amerykanie kochają się we wszelkiego rodzaju manifestacjach. Każda parada uliczna będzie miała zapewnioną publiczność, niezależnie od tego, czy to na dzień braterstwa, czy na zjazd loży wolnomurarskiej, czy będzie to parada polska Pułaskiego, czy irlandzka św. Patryka. Wystarczy zapowiedzieć jakąś demonstrację, czy to pochlebną, czy naganną, by dziesiątki tysięcy na miejscu się znalazły. Co tu dużo mówić: zwykłe pikietowanie fabryki przez strajkujących robotników zawiera więcej gapiów niż zainteresowanych.

Polska propaganda od dawna już chadza dziwnymi drogami. Agituje się normalnie tych, którzy już są zaagitowani i już ich agitować nie trzeba, i najwięcej się krzyczy o konieczności odzyskania niepodległości pośród tych, którzy właśnie do tego chcą się przyczynić. Natomiast pomija się takich, których właśnie zaagitować potrzeba. Przede wszystkim polityków zagranicznych. Jeśli który czasem samorzutnie wystąpi, nasi działacze sami są radośnie zdumieni i ograniczają się do prostowania błędnych wiadomości prelegenta. O tym, żeby mu z góry prawdziwych i dokładnych dostarczyć — jakoś nie pomyśli. A jeśli nawet pomyśli, to nie zrobi.

Z demonstracją antykomunistyczną było tak samo. W obawie, żeby kto inny, a zwłaszcza inna polska instytucja nie przejęła firmy, zrobiono wszystko w tak tajemniczy sposób i w takim niewielkim rozmiarze, że nikt o niczym nie wiedział.

Ostatecznie wszystko rozeszło się po kościach i tylko polskie gazety miały wiele okazji do szumu.

— Więc jak było ostatecznie z tą waszą demonstracją? Kto i przeciw komu? — pyta niezaspokojony Charlie.

— Polacy chcieli przypomnieć Wam kim jest wasz partner do rozmów na sesji Narodów Zjednoczonych. Chcieli Wam jeszcze raz przypomnieć, że bolszewicy nie dotrzymują umów, że rządzą terrorem i że w przeciwieństwie do Waszego kraju wolnej demokracji, za Żelazną Kurtyną istnieje jedynie krew i morderstwo. Chcieli wam przypomnieć, że miliony waszych sojuszników i towarzyszy broni z wojny światowej giną tam tylko za to, że wolą was, a nie ich.

— Bardzo ładnie! Rozumiem! Bardzo potrzebna była ta demonstracja, ale, dlaczego zrobiono ją w tak wielkiej tajemnicy?

I ja się o to samo pytam.

**JERRY JEŻ.**

### DWIE JASKÓŁKI

**Szwajcarski dziennik „Die Tat" wspomina o „dwóch symptomach wstrząsu w czerwonej części świata": William Foster, najwybitniejsza osobistość w partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych, został nagle usunięty z generalnego sekretariatu, a na Bornholmie wylądował sowiecki myśliwiec odrzutowy z polskim pilotem. Dziennik pisze:**

**„Dwie jaskółki nie robią wiosny, a William Foster i polski pilot odrzutowy nie są w sumie zbyt wielką pozycją. Ale w ślad za nimi pójdą dalsi dostojnicy partii komunistycznej we wszystkich krajach świata, i dalsi piloci. Powoli rozwiewać się będzie magiczny czar Stalina".**

# Antysemityzm polskich komunistów

Zarząd Główny «Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce» czyni przygotowania dla uczczenia 10-rocznicy powstania w gecie warszawskim. Rocznica ta przypada w dniu 19 kwietnia br. W dniu tym odbyć się ma w Warszawie centralna akademia z udziałem Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz otwarta ma być wystawa poświęcona udziałowi Żydów w ruchu oporu. Żydowski Teatr Państwowy przygotowuje na tę datę dramat poświęcony problemowi powstania w gecie warszawskim.

«W rocznicę Powstania — pisze prasa warszawska — w fabrykach, instytucjach oraz w państwowych szkołach żydowskich wygłoszone zostaną referaty i pogadanki o powstaniu w gecie żydowskim jako części składowej ogólnej walki mas ludowych w Polsce o wyzwolenie narodowe spod jarzma hitlerowskiego. W referatach podkreślona zostanie zdradziecka rola burżuazyjnego nacjonalizmu żydowskiego, wspólników reakcji polskiej i niemieckiego faszyzmu w wymordowaniu mas żydowskich oraz rola sjonizmu jako agentury wywiadowczej amerykańskich imperialistów».

Cytat ten mówi sam za siebie. Jest on przykładem przewrotności komunistów, którzy bez zająknięcia się potrafią twierdzić, że «burżuazja żydowska» byłą wspólnikiem niemieckiego faszymu w wymordowaniu mas żydowskich (I.C.)

### POJEMNOŚĆ NIEMIECKIEJ MARYNARKI HANDLOWEJ

**Hamburg (A. P.). — Minister transportu podał do wiadomości, że fleta handlowa niemiecka liczy ogółem 1.500.000 ton, czyli zwiększyła się w ciągu ostatniego roku o 340.000 ton.**

# MARKSIZM I WIEPRZOWINA

Tow. Pudelko, woźny jednej z licznych instytucji reżymowych, zapowiadał się doskonale. Pracownik pilny i uczciwy, z niepowszednią gorliwością uczęszczał po godzinach pracy na zebrania i kursy partyjne, gdzie górował jeśli nie lotnością umysłu, to przynajmniej pracowitością i zapałem. Wszystkie wolne chwile poświęcając lekturze „Trybuny Ludu", orientował się wyśmienicie w polityce, i co najważniejsze, znajdował w tym „pouczającym" piśmie odpowiedź na wszelkie problemy dręczące umysł ludzki.

Lato było piękne i odbudowująca się Warszawa wyglądała coraz piękniej i weselej. Tow. Pudelko stojąc przy otwartym oknie wykładał swym podwładnym gońcom zasady szczęśliwości państwa ludowego — o wczasach robotniczych, o kursach dokształcających i o awansie społecznym. Przy rozwijaniu tego ostatniego tematu wzrok tow. Pudelko z dziwną tęsknotą kierował się ku drzwiom z tabliczką: Dyrektor.

Dla ścisłości należy nadmienić, że poza wielką ambicją i innymi zaletami duchowymi tow. Pudelko odznaczał się zdrowym apetytem i funkcji jedzenia oddawał się z zamiłowaniem omal że nie równym pociągowi do nauk marksistowskich. Specjalnym szacunkiem otaczał on warszawskie wyroby masarskie i na ten temat wypowiadał wiele cennych uwag, wykazujących znajomość rzeczy opartą na długoletnim doświadczeniu. Pierwszą połowę sierpnia tow Pudelko spędził 'na wczasach' w Kudowie. Wrócił ożywiony, pełen państwowotwórczej energii, ale jednocześnie stęskniony do warszawskiej „czysto-wieprzowej". Ze zdwojoną pilnością oddał się pracy zawodowej i „polityczno-społecznej" pragnąc, jak mówił, odwdzięczyć się za piękne wczasy.

Nadszedł wrzesień, miesiąc uroczy, lecz czasem jakże fatalny. Pewnego dnia na ulicach stolicy pojawiły się ogonki i to gdzie — przed sklepami rzeźnicko-masarskimi. Zazwyczaj pełne towaru wędliniarnie zaświeciły pustkami, a wśród ludności zapanował niepokój. Co najciekawsze — gazety milczały, jak gdyby reporterzy nie dostrzegli tak niecodziennego zjawiska.

Płynęły dnie, a sytuacja wciąż się pogarszała.

Pewnego poranku, podczas „uświadamiającej" pogadanki na temat korzyści płynących dla Polski z przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, jeden z gońców zerknął łobuzersko na natchnionego „szefa" i mruknął:

— Tak, tak. Rosja bierze od nas mięso, a my jej za to dajemy węgiel.

— Tak — chciał potwierdzić Pudełko, nie połapawszy się od razu, ale w tym momencie zrozumiał, poczerwieniał i już miał wrzasnąć na wyrodnego „syna ludu", ale ten wskakiwał właśnie na rower, unosząc torbę „służbowych" i „pilnych".

Od tej pory Pudelko zaprzestał porannych pogadanek, zgarbił się dziwnie i przygasł. Dwa razy z rzędu po raz pierwszy w swej karierze naukowej opuścił kursy dokształcające w dziedzinie nauk marksistowskich, tłumacząc się, że żona kazała mu iść do ogonka po mięso.

Zarówno urzędnicy rekrutujący się w 99 proc. z „czarnej reakcji" jak i wciąż jeszcze „nieuświadomieni klasowo" gońcy z szelmowskimi uśmieszkami obserwowali dziwne zachowanie gorliwego członka partii. Co odważniejsi zapytywali go jako osobę kompetentną:

— A nie słyszeliście, tow. Pudełko, dlaczego to mięsa nie ma?

— Nic nie wiem. A w ogóle w godzinach urzędowych rozmów się nie prowadzi — odcinał się krótko.

Któregoś dnia na ścianie rozwieszono afisz o zebraniu partyjnym z udziałem znanego prelegenta z centrali PZPR. Tow. Pudelko powesełał i prawie powrócił do normalnej formy.

Nadszedł dzień i godzina zebrania. Prelegent przybył z niewielkim bo godzinnym opóźnieniem. Tow. Pudelko znalazł się w pierwszym rzędzie i otworzywszy usta wchłaniał każde słowo mówcy. A ten mówił, mówił i mówił. Wreszcie skończył. Gdy ucichła obowiązkowa „burza oklasków" przystąpiono do dyskusji.

— Kto pragnie zabrać głos w dyskusji? — zapytał sekretarz.

Głucha cisza. Członkowie partii nerwowo spoglądają na zegarki.

— Kto z towarzyszy zabierze głos? — pyta jeszcze raz dla porządku sekretarz.

Tow. Pudelko z determinacją wyciąga rękę. Zaproszony do głosu i ścigany wściekłymi spojrzeniami współtowarzyszy, wyrzuca z siebie głośno i odważnie.

— Towarzyszu-prelegencie! A dlaczego nie ma mięsa i wędlin?

Sekunda ciszy... poczym dziki wybuch śmiechu. Jedynie prelegent został na wysokości zadania. Patrząc w kierunku portretów „ojców ojczyzny ludowej" przeczekał burzę wesołości i spokojnie wyjaśnił czerwonemu po uszy obywatelowi Pudelko, że jego pytanie niema zasadniczo nic wspólnego z zagadnieniem odchylenia nacjonalistycznego, jest natomiast jednym z dowodów nieustannej, zażartej walki reakcji z systemem gospodarczym Polski Ludowej.

— Powtarzanie podobnych rzeczy świadczy o niewyrobieniu partyjnym — zakończył prelegent, patrząc pogardliwie na nieszczęsnego tow. Pudelko.

Następnego dnia Pudelko został wezwany do sekretarza koła i potem stał się jeszcze smutniejszy. Stracił zainteresowanie do gazet i polityki i gdy rok później spotkałem go zapytany: „Co słychać, czy awansował pan w swoim biurze" — odpowiedział, nie patrząc mi w oczy:

— A co tam gadać, dopiero wieprzowina człowiekowi oczy otworzyła.

### SAMOBÓJSTWO SZPIEGA W TEL-AVIVIE

Tel - Aviv (R. P.). — Czech, Józef Kopic, popełnił w Tel - Aviv samobójstwo, rzucając się z balkonu 4-go piętra w chwili, gdy miała go aresztować policja Izraela.

Jak podaje dziennik „Maariw" — Kopic służył w armii Izraela, a następnie jako szofer amerykańskiej ambasady, zwrócił na siebie uwagę kontaktami z członkami poselstwa czechosłowackiego.

Rewizja w jego mieszkaniu miała wykazać, że Kopic był wyższym oficerem armii czeskiej, wpływowym członkiem partii komunistycznej i wywiadu wojskowego. M. in. śledził on żyjących w Izraelu emigrantów, utrzymujących stosunki ze swymi rodzinami w Czechosłowacji. Rzucając się z balkonu, Kopic zawołał w stronę policjantów: „To kosztować będzie życie wielu Żydów w Czechosłowacji".

## Z dalekopisu

### PRZYSPIESZENIE WIZYTY TITA

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza, że na życzenie Tita jego przyjazd do Anglii uległ przyspieszeniu i nastąpi 16 marca, zamiast 23. Przypuszczalnie Tito chce jak najprędzej omówić z rządem brytyjskim sytuację, jaka wytworzyła się po śmierci Stalina.

### PRZEDSTAWICIELE USA NA KORONACJI

Prezydent Eisenhower mianował swym przedstawicielem na uroczystościach koronacyjnych w Londynie byłego sekretarza stanu, generała Marshalla. Zastępcami jego będą gubernator Kalifornii Warren i Gardiner Cowles. Armię reprezentować będzie generał Bradley.

### PODRÓŻ ADENAUERA

Kanclerz Zachodnich Niemiec dr Adenauer udaje się do Stanów Zjednoczonych 6 kwietnia na pokładzie „United States". Wizyta potrwa trzy dni.

### STAN WYJĄTKOWY W LAHORE

W Lahore ogłoszono stan wyjątkowy. Ruch w mieście jest sparaliżowany, sklepy i szkoły zamknięte. Podczas rozpraszania ostatniej demonstracji było dziesięciu zabitych i około 70 rannych. Demonstranci domagali się ustąpienia ministra spraw zagranicznych i pozbawienia przywilejów sekty Ahmediya.

### GRA WOJENNA W SHAPE

90 generałów i admirałów z 13-tu państw, należących do Paktu Atlantyckiego, weźmie udział w grze wojennej w dniach 9—13 marca. Gra będzie powtórzeniem zarządzeń obronnych w razie sowieckiego ataku.

### ZMIANY W DYPLOMACJI

Prezydent Eisenhower mianował ambasadorem w Tokio zawodowego dyplomatę Allisona, dotychczas referenta spraw Dalekiego Wschodu w Sekretariacie Stanu. Dotychczasowy ambasador Murphy został referentem ONZ w Sekretariacie Stanu.

### PROTEST PRZED CZERWONĄ FLAGĄ

Około 150 Berlińczyków zebrało się przed domem partii komunistycznej w zachodnim Berlinie, gdy z okna wywieszono czerwoną flagę w krepie z powodu śmierci Stalina. Gdy zebrani zajęli groźną postawę, wkroczyła policja amerykańska i nakłoniła ich do rozejścia się.

## Krótko węzłowato

- Silne trzęsienie ziemi nawiedziło zachodni Peloponez i wyspy Jońskie. Wiele domów uległo uszkodzeniu. Dwa lekkie wstrząsy ziemne stwierdzono w Rzymie.
- W Tiranie podpisano polsko-albański dwuletni układ handlowy. W zamian za asfalt i tytoń Polska dostarczać ma lokomotyw, samochodów, narzędzi górniczych, wyrobów włókienniczych i lekarstw.
- Czang Kaj Szek otrzymał hiszpański krzyż wojskowy.
- W lutym zbiegło do zachodniego Berlina 270 policjantów ludowych, w tym kilku oficerów.
- Przeciętny wiek dwóch trzecich mieszkańców świata wynosi 30 lat, podczas gdy w krajach o wysokiej kulturze dochodzi do 60 lat.
- W roku 1947 mógł przeciętny robotnik w Stanach Zjednoczonych zakupić za jednogodzinny zarobek cztery razy więcej towarów niż przed stu laty.
- Stewardeską na samolocie Amsterdam - Londyn - Amsterdam przebywa w czasie swej pracy około 4 km. pieszo, a podczas lotu Amsterdam - Nowy Jork - Amsterdam około 70 km.
- W pewnej kawiarni przy Fleet Street w Londynie znajduje się wywieszka: „Palacze, zostawiający niedopałki i popiół na talerzykach i w filiżankach, mogą na żądanie otrzymać kawę w popielniczkach".
- Ambasador sowiecki w Teheranie założył protest przeciw rzekomemu wtargnięciu perskiego oddziału straży granicznej na 250 metrów w głąb terytorium sowieckiego.
- W Angoli wybuchła epidemia paraliżu dziecięcego i pochłonęła dotąd 129 ofiar spomiędzy białych i czarnych.
- W maju rozpocznie się budowa tunelu pod Mont Blanc. Praca z udziałem 3 tysięcy robotników potrwa trzy lata.
- Zachodnie Niemcy wydobyły w 1952 roku 1.750.000 ton ropy naftowej, co pokryło 30 procent zapotrzebowania kraju.
- W Cleveland otrzymał rozwód pewien obywatel, którego żona w ciągu 29 lat małżeństwa ani razu nie przygotowała mu posiłku, mając wstręt do kuchni.
- W Birmingham pewien robotnik polski skazany został na grzywnę 1 funta za pijaństwo. Bezpośrednio po tym ten sam sąd przyznał mu jedną gwineę za przekład zeznań swego również oskarżonego kolegi.

**PONIEDZIAŁEK**

**9**

**MARCA**

**Św. FRANCISZKI RZYMIANKI, wd.**

Św. Franciszka, urodzona w Rzymie w roku 1384, wyszła młodo zamąż za Lorenza de Ponziani. Wzór żony i matki, musiała znieść ciężkie ciosy, śmierć wszystkich dzieci, wygnanie męża i stratę majątku. Wtedy założyła kongregację Oblatek benedyktyńskich, w której domach miały znaleźć schronisko samotne niewiasty. Zmarła w roku 1440.

## W KOPALNI AUDIFFET ZASYPAŁO CZTERECH GÓRNIKÓW

### Dwaj Polacy ranni

**W kopalni Audiffet w Escaudain zawalił się strop i walące się ziemia i węgiel przysypały czterech górników: Jerzego Reibenspiesa, lat 33, ojca 5-ga dzieci i Leona Pawłowskiego, lat 31, ojca dwojga dzieci, oraz Kedhara Taharę i Abis ben Khelata, obu nieżonatych.**

**Rannych po wydobyciu z szybu przewieziono do szpitala w St. Vaast. Rany na szczęście nie są groźne i życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.**

## WAŻNE DLA POLONII W PAS DE CALAIS

**Biuro Agencji „Słowa Polskiego" w Lens jest otwarte:**

**w poniedziałki i środy w godz. 9—12, a w piątki w godz. 14—19.**

**Agencja mieści się w Hotelu Polskim, 84, rue de la Gare, LENS.**

Z ŻYCIA POLSKICH GÓRNIKÓW W AVEYRON

# AWANSE ZAWODOWE NASZYCH RODAKÓW

Aveyron to górzysty kraj. Szczególnie malowniczy widok przedstawia stolica departamentu Rodez, położona na bardzo stromym wzgórzu. Z punktu widzenia polonijnego miasto to zresztą przestało być interesujące. Mieszka tam już tylko garstka Polaków, przeważnie robotników fabrycznych. Reprezentuje ich w tułaczskich organizacjach Wolnych Polaków p. Kulimaga, czynny członek CZP. Organizacje w Cransac nie utrzymują kontaktów z Rodez.

Ciekawym jest wzajemny stosunek obu ośrodków tj. Cransac-Aubin i Decazeville. Geograficznie położone one są u stóp tego samego potężnego masywu, ale po jego przeciwległych zboczach. Droga przez góry nie przekracza ponoć 4 km. Jednakowoż droga to uciążliwa i trzeba ją siłą rzeczy odbywać pieszo. Dlatego w normalnej komunikacji kołowej uważa się drogę przez Viviez. Tam tedy też przechodzi kolej żelazna z obowiązkową przesiadką w tej miejscowości. Ogromna cynkownia w Viviez zatrudnia również robotników polskich, jak mnie informuje p. St. Krupska z Aubin. Opodal na szlaku Viviez—Capdenac leży Penchot, miejscowość znana ze swego przemysłu szklanego. W latach 1946-48 niemało żołnierzy polskich, masowo demobilizowanych w Calais znalazło tu zatrudnienie. W nawiasie trzeba dodać, że Zakłady w Penchot uległy przed zaledwie kilku miesiącami definitywnemu zamknięciu.

Ale wróćmy do Cransac-Aubin. Otóż na drodze górskiej z Cransac do Decazeville-Lacaze spotykamy jedno jeszcze osiedle górnicze polskie: Combes, obecnie gęściej przez Polaków zaludnione, aniżeli samo Decazeville. Zdaniem Prezesa Kamińskiego z Cransac, Rodacy z Combes i Decazeville powinni zasilić organizacje Wolnych Polaków w Cransac-Aubin. «Wspólnymi siłami dokonamy więcej i przestaniemy utyskiwać, że Wolni Polacy z Decazeville nie zdołają się sami zorganizować wobec ich obecnej słabości liczebnej.

Sprawa lokalnego zjednoczenia organizacyjnego nie zasłania zresztą naszym Rodakom z zagłębia problemów ogólno-emigracyjnych. Najwyższy czas na zjednoczenie od góry, o którym tyle czytamy w «Słowie», podkreśla pan Krupski, a p. Kamiński dodaje, że on, były legionista z «księstwa halickiego» — jak się wyraża — nie rozumiałby tego zjednoczenia bez zgodnego potępienia Jałty przez całą emigrację polityczną. Zdaniem p. Kamińskiego prawdziwi patrioci polscy napewno potrafią się pogodzić dla wspólnego dobra. «Byle kanalie nie przeszkadzały».

Przechodzimy na inny temat. Rozmawiam z pp. Rojkami, p. Lisem, młodym, niedawno do Francji przybyłym p. Kuźniarem. Na ogół wszyscy moi rozmówcy zgodni są co do tego, że położenia gospodarczego górnika w zagłębiu aveyrońskim nie można nazwać złym. Górnik nie osiąga wprawdzie tych dochodów, które miewał przed kilku laty, bo siła kupna pieniądza zmalała. Niemniej zarobki jego są wyższe od przeciętnych zarobków robotnika fabrycznego w tej samej okolicy. Poza tym stosowana obecnie w coraz większym zasięgu mechanizacja sytemu wydobycia węgla zamyka coraz szczelniej dostęp do tego zawodu i wpływa na pewną coraz bardziej dostrzegalną zmianę w podejściu do pracy górniczej w ogólności. Młodzież, zamierzająca pracować w górnictwie przechodzić musi specjalne przeszkolenie techniczne. Niefachowcy nie będą przyjmowani do pracy. To wszystko daje fachowym, wysłużonym górnikom polskim poczucie jakby dobrze zasłużonego awansu społecznego.

Ale obok tego powszechnego awansu nie brak i wypadków osiągnięcia przez polskich górników w Cransac i Lacaze poważnych awansów osobistych w hierarchii zawodowej. Wielu Polaków zaliczonych zostało do najwyższej tj. pierwszej kategorii pracowników. Jeden z górników polskich w Cransac uzyskał stopień sztygara.

Oczywiście nie brak i złych stron w życiu górnika. Pomijam już nieustanne ryzyko życia. Choć zdawałoby się to nieprawdopodobnym, mam wrażenie, że właśnie do tego ryzyka łatwiej się przyzwyczaić. Po prostu dlatego, że jest ono znacznie mniejsze, niż inne: ryzyko zdrowia. Krótko mówiąc: pylica.

Cransac, a zwłaszcza Aubin, dzięki pewnemu oddaleniu od kopalni i innemu jej położeniu daje górnikowi lepsze gwarancje od prężenia i wytchnienia choćby w stromych, ale nasłonecznionych i urodzajnych w zieleń ogródkach, które otaczają dość staroświeckie domki. W Decazeville-Lacaze sprawa ta przedstawia się o wiele gorzej. Nie tylko, że koślawe budynki mieszkalne tej kolonii sąsiadują wprost z wejściem do podziemia kopalnego, lecz ponadto tuż obok mieszkań górniczych odbywa się eksploatacja odkrytej kopalni węgla. Pomijając już dym i czad węglowy, którego pełno w Lacaze, kolonia narażona jest stale na znoszenie ogłuszającego huku ładunków, wybuchających dwa razy na dzień w tej szczególnej kopalni węgla, znajdującej się na powierzchni. Pylicę nie łatwo wyleczyć w tak «sprzyjających» warunkach.

Tyle najogólniej o warunkach gospodarczych i sanitarnych życia polskich górników w Aveyronie. Osobno pomówię o młodzieży i sprawach oświatowych.

W.

# K. T. M. w Le Creusot w trosce o szkołę

Komitet Tow. Miejscowych omówił na ostatnim posiedzeniu trzy zasadnicze sprawy: 1) staranie o szkołę niezależną; 2) organizację święta narodowego 3 Maja i 3) współpracę towarzystw w łonie Komitetu.

W wyniku żywej dyskusji, w której wszyscy dali wyraz zrozumieniu potrzeby wznowienia nauki języka polskiego, postanowiono w dalszym ciągu czynić starania o szkołę polską. Aby dyskusja ta nie pozostała gołosłowną, wszystkie Towarzystwa omówią sprawę tę na swych zebraniach, poczem zostanie zwołane ogólne zebranie rodzicielskie. Jeżeli rodzice wykażą zrozumienie potrzeby szkoły polskiej w kolonii i potwierdzą chęć posyłania swych dzieci na naukę języka polskiego, wówczas należy się spodziewać że władze francuskie zamianują niezależnych nauczycieli.

Przed wojną mieliśmy tu trzy siły nauczycielskie i przedszkole, a od trzech lat, kiedy reżymowym nauczycielom cofnięto zezwolenie, została tylko jedna nauczycielka reżymowa, która przed 2 miesiącami opuściła kolonię, tak, że dzieci są całkowicie pozbawione nauczania języka polskiego.

Przygotowanie święta narodowego 3 Maja postanowiono powierzyć Komisji Oświatowej w osobach pp. Gierczak i Bieniak, którzy z kolei dokooptują sobie inne osoby do pomocy i opracują program uroczystości. Wszystkie Towarzystwa dołożą starań, aby uroczystość ta była na poziomie

Przechodząc do ostatniego punktu, prezes p. Kaczmarek podał do wiadomości, że był wzywany do dyrekcji w sprawie nowopowstałych organizacji, gdzie mu oświadczono, że P.S.L., nie ma wstępu na salkę, a Z.U.P.R.O. zostanie przyjęty, gdy wykaże się legalizacją, ogłoszoną w Journal Officiel i uzgodni z komitetem możliwości korzystania z salki.

W dalszym ciągu uzgodniono przydział świąt — daty kalendarza są rozłożone następująco: Komitet — 3 Maja i 15 listopada, Koło Przyjaciół Harcerzy — 10 maja i 13 września, Ogniwo — Wielkanoc i 28 czerwca, Tow. Wzajemnej Pomocy — 12 kwietnia i 27 września, Koło Rez. i b. Wojsk. — 24 maja i 26 lipca, Sokół — 30 sierpnia i 11 października, Matki Róż. — 21 czerwca.

Bibliotekarz p. Edward Bieniarz, złożył sprawozdanie z działalności biblioteki, podając że jest 36 czytelników, do kasy wpłynęło za wypożyczone książki 7.795 frs i 5.500 od Towarzystw. Ponieważ zakupiono książek za 15.900, deficyt w kasie wynosi 2.605 frs, wobec czego bibliotekarz zaapelował do Komitetu o zasilenie kasy biblioteki. Wreszcie prezes pan Kaczmarek podał do wiadomości, że Centrala Sokoła nadesłała listy zbiórkowe na powodzian w Holandii; po krótkiej dyskusji uzgodniono, że Sokół przeprowadzi zbiórkę na inny cel, gdyż zbiórka na powodzian została przeprowadzona przez Koło Kombatantów. W tym samym okresie Matki Różańcowe przeprowadziły zbiórkę na Tydzień Miłosierdzia.

Obecny

**DO RODZICÓW**

**Komitet prosi rodziców, aby przysłali swe dzieci na salkę we czwartek 12 marca, o godz. 14, gdzie poza zajęciami świetlicowymi nastąpi wybór dzieci do występów scenicznych.**

**INTERESUJĄCY ODCZYT**
**ZBIGNIEWA STYPUŁKOWSKIEGO W PARYŻU**
**Na zaproszenie «SŁOWA POLSKIEGO»**
**we wtorek, dnia 10 marca o godzinie 20,30**
**w sali bibliotecznej domu SPK, 20, r. Legendre, Paris 17-e**
**mec. ZBIGNIEW STYPUŁKOWSKI**
**podzieli się ze słuchaczami swymi wrażeniami z ostatniego objazdu Stanów Zjednoczonych A. P., gdzie wygłosił szereg odczytów o sowieckich procesach politycznych.**
**Wstęp wolny**

# Anglicy protestują przeciw rozmieszczeniu rodzin polskich

Poruszona przez przedstawiciela wioski Steeple Ashton p. Marriotta, sprawa rozmieszczenia rodzin polskich osiedla Keevil, nie schodzi z porządku obrad Rady Powiatowej Warminster i Westbury w hrabstwie Wiltshire.

Na ostatnim posiedzeniu, p. Bricknell stanowczo sprzeciwił się rozmieszczeniu Polaków dopóki wszyscy Anglicy na liście mieszkaniowej nie otrzymają domów. Stanowisko jego jest całkowicie popierane przez Radę Miasta Trowbridge.

W obecnej sytuacji na każde nowe mieszkanie jest 30 kandydatów, wciągnięcie zaś na listę Polaków liczbę tę znacznie powiększy. O ile Polacy zostaną umieszczeni na końcu listy, będą musieli czekać na mieszkania 10 lat (!), jeżeli zaś inne rozwiązanie zostanie przyjęte, wywoła to duże oburzenie Anglików w okręgu.

P. Bricknell uważa, że nie można uzasadniać, że Polacy mają prawo do mieszkań, bo się bili za W. Brytanię, gdyż tak samo Brytyjczycy bili się za Polaków. Oświadczył poza tym, że Polacy więcej zarabiają od Anglików i są bardziej uprzywilejowani. Na pytanie przewodniczącego, czy uważa, że Polacy za tę samą pracę otrzymują wyższe wynagrodzenie, odpowiedział, że nie, ale za to mniej płacą za mieszkania (baraki) i posiadają więcej pieniędzy na wydatki.

P. Marriot, znany dotychczas z nieprzychylnych wystąpień przeciw Polakom, ujął się za nimi, wyjaśniając, że Polacy nie znaleźli się w W. Brytanii z własnej woli, ale na zaproszenie rządu, że mieszkają w dużo gorszych warunkach niż Anglicy i że naogół są „użytecznymi" (useful). Chociaż Polacy mają przeciętnie większe rodziny, niczyim zamiarem nie jest dawanie im mieszkań przed Anglikami. Wierzy, że całe zagadnienie jest nieco wyolbrzymione i ma nadzieję, że za 4 lata będzie można Polaków zasymilować. Poza tym ministerstwo rozmieszczenia jest skłonne dać dla Polaków dodatkowe domy, pod warunkiem, że znajdą się parcele i siły robocze.

P. Bricknell oświadczył, że z wyjaśnień wynika, iż ktoś usiłuje obarczyć radę powiatową odpowiedzialnością za rozmieszczenie Polaków, z drugiej zaś strony, jeżeli rada się nie zgodzi, znalezione zostaną inne sposoby.

Na zakończenie debaty, przewodniczący rady oświadczył, że w związku ze stanem baraków w osiedlu polskim, trzeba albo znaleźć Polakom mieszkania, albo zostawić ich na bruku. Wyraził nadzieję, że rada znajdzie pomyślne rozwiązanie.

*J. Powerski.*

## KTO BYŁ SUFLEREM?

*W związku z dyskusją w sprawie Polaków w Radzie Powiatowej Warminster, p. Marriott, twierdzący, że Polacy się nie asymilują, dodał, że jeżeli znajdzie się wśród nich ktoś, kto chce wiele zdziałać dla parafii angielskiej, to zawsze napotyka na takie opory innych jednostek, że współpraca staje się niemożliwa. Na wezwanie miejscowej prasy angielskiej, by zarzuty swoje uzasadnił, p. Marriott nie odpowiedział.*

*Jasne jest, że Anglik tego argumentu nie wymyślił, tylko został mu on przez kogoś usłużnego podsunięty. Rzecz ta mogła wyjść tylko z pośród samych Polaków. Bez względu na to, kto to był i jaki miał osobisty cel., tak Polakowi wobec swych rodaków nie wolno postępować. Nie pomaga tym sobie, bo za donosy nawet prawdziwe, nikt takiego człowieka nie szanuje, a szkodzi to ogółowi.*

J. P.

# Polacy w Niemczech dla ofiar powodzi w Holandii

**Wśród Polaków żyjących poza granicami Kraju nasi rodacy w Niemczech mieszkający w obozach i osiedlach, należą niewątpliwie do najbiedniejszych.** Bogaci są chyba tylko w ciężkie przeżycia: cierpienia, prześladowania, utrata majątku nie są dla nich niczym obcym. Dlatego też ich serca odczuły i natychmiast zrozumiały straszny los tysięcy ofiar ostatniej powodzi.

Utworzono więc natychmiast przy „Caritasie" dla Polaków w Nadrenii i Westfalii Komitet Zbiórki dla Ofiar Powodzi, w Holandii, który przeprowadził zbiórkę w Meiderich, Duesseldorf - Rath i w obozie Lintorf.

Zebraną kwotę 503.85 DM, wręczył Komitet, generalnemu konsulowi holenderskiemu w Duesseldorfie w dniu 23 lutego br.

Konsul wyrażając serdeczne podziękowanie Polakom, między innymi powiedział: „Ofiara Polaków sprawia nam wiele radości w nieszczęściu, które spotkało nasz naród, tym więcej, że znane nam jest dobrze wasze położenie".

W odpowiedzi przedstawiciel Komitetu zapewnił p. konsula, iż biedni Polacy tę skromną ofiarę chętnie składają dla nieszczęśliwych ofiar powodzi.



**Komitet zbiórki na powodzian w Holandii utworzony przy „Caritas" dla Polaków w Nadrenii-Westfalii. Na czele Komitetu stanął ks. J. Kubica (na naszym zdjęciu pierwszy na prawo).**

# Zebranie Polskich Federalistów w Lille

**Koło Lille Związku Polskich Federalistów urządziło w dniu 22 lutego w Domu Kombatanta w Lille, wieczór dyskusyjny, poświęcony aktualnym zagadnieniom ruchu federacyjnego w Europie.**

W części pierwszej p. Hubert Bassot, sekretarz generalny oddziału Północ francuskiej organizacji „La Federation", wygłosił ciekawą pogadankę, poświęconą Armii Europejskiej. Mówca scharakteryzował dotychczasowe wysiłki narodów Europy Zachodniej nad utworzeniem wspólnej obrony Europy przed grożącą inwazją sowiecką i rolę Francji, jaką w tych pracach odegrała. Specjalnie podkreślił on rozbieżności poglądów między krajami europejskimi, a Stanami Zjednoczonymi, dotyczące udziału Niemiec Zachodnich w Armii Europejskiej.

Te jednak przeciwności i niepowodzenia nie powinny nas zwalniać — stwierdził na zakończenie prelegent — od kontynuowania pracy nad budową Armii Europejskiej i wspólnej organizacji obrony.

W części drugiej, poświęconej Europie Środkowej i sprawom polskim, zabrał głos kol. Srocki — prezes Koła Lille i członek oddziału kontynentalnego Związku Polskich Federalistów. W swym krótkim odczycie prelegent podał przede wszystkim kolejny przebieg prac około zjednoczenia Europy zachodniej. Następnie scharakteryzował on istniejące i projektowane instytucje z punktu widzenia federalistycznego, zatrzymując się głównie nad projektem konstytucji t. zw. Małej Europy, która byłaby znacznym krokiem naprzód w organizacji Europy Federalnej, tworząc europejską władzę nadpaństwową.

W ożywionej dyskusji nad obu referatami zabierali głos prawie wszyscy zebrani. Zakończono ją wspólnym wnioskiem, że projektowana E. W. P. nie jest niczym innym, jak organizacją regionalną Europy Zachodniej, że nazywanie jej zalążkiem Europy jest conajmniej pochopne. Jeśli chodzi o organizację przyszłej Europy Środkowo-Wschodniej, stwierdzono, że mogą ją znacznie ułatwić przeobrażenia, które się tam dziś dokonują.

*A. T.*

# Rekolekcje w okręgu Nancy

*(Wyciąć i zachować)*

BLENOD.

Środa 11. III. o godz. 17.30 — Droga Krzyżowa. 18.00 — Nauka. Czwartek 12. III. o godz. 17.30 — Nabożeństwo. 18.00 — Nauka. Piątek 13. III. o godz. 7.30 — Msza św. z komunią wiernych. 17.30 — Nabożeństwo. 18.00 — Nauka. Sobota 14. marca o godz. 16.30 — Spowiedź wielkanocna. Niedziela 15. III o godzinie 11.00 — Spowiedź. 11.30 — Suma za śp. Józefa Cisiewicza i jego rodziców, podczas sumy generalna komunia wielkanocna.

PONT-a-MOUSSON.

Środa 11. III. o godz. 19.00 — Droga Krzyżowa. 19.30 — Nauka. Czwartek 12. III. o godz. 7.15 — Msza św. z komunią wiernych. 19.00 — Nabożeństwo. 19.30 — Nauka. Sobota 14. III. o godz. 18.00 — Nabożeństwo. 18.30 — Nauka. 19.00 — Spowiedź wielkanocna. Niedziela 15 marca o godz. 8.00 — Spowiedź wielkanocna. 9.00 — Suma za ś. p. rodzinę Cichoszów, Synawę, Kaprali, podczas sumy generalna komunia wielkanocna.

FOUG.

Środa 18. III. o godz. 18.00 — Droga Krzyżowa. 18.30 — Nauka. Czwartek 19. III. o godz. 18.00 — Nabożeństwo. 18.30 — Nauka. Piątek 20 marca o godz. 7.30 — Msza św. z komunią wiernych. 17.00 — Spowiedź wielkanocna. Sobota 21. III o godz. 18.00 — Droga Krzyżowa. 18.30 — Nauka. 19.00 — Spowiedź wielkanocna. Niedziela 22. III. o godz. 8.00 — Spowiedź. 8.30 — Suma za ś. p. rodziny Czekańskich, Kapuśniaków, Zezochorów i dusze w czyśću. Podczas sumy generalna komunia wielkanocna.

LUNEVILLE.

Środa 25. III. o godz. 19.00 — Droga Krzyżowa. 19.30 — Nauka. Czwartek 26. III. o godz. 19.00 — Nabożeństwo. 19.30 — Nauka. Piątek 27. marca o godz. 7.00 — Spowiedź wielkanocna. 7.30 — Msza św. z komunią wiernych. Sobota 28. III. o godzinie 19,00 — Nabożeństwo. 19.30 — Nauka 20.00 — Spowiedź wielkanocna. Niedziela 29.III o godz. 17.30 — Msza św. z generalną komunią wiernych.

ST NICOLAS — VARANGEVILLE — DOMBASLE — ROSIERES

Całe rekolekcje odbywają się w kaplicy zimowej w St Nicolas.

Poniedziałek 30. III. o godz. 8.00 — Msza św. za śp. rodziny Łajdeckich, Arabskich, po mszy pierwsza nauka. 10.00 — Droga Krzyżowa. 19.30 — Nauka, po nauce spowiedź. Wtorek 31. III. o godz. 19.00 — Nabożeństwo. 19.30 — Nauka, po nauce spowiedź. Środa 1. IV. o godz. 7.00 — Spowiedź wielkanocna. 7.30 — Msza św. za ś. p. Teofila Krupę, podczas mszy generalna komunia wiernych.

NANCY

Środa 1. IV. o godz. 19.00 — Nabożeństwo Drogi Krzyżowej. 19.30 — Nauka. Wielki Czwartek 2. IV. o godz. 7.00 — Spowiedź wielkanocna 7.30 — Msza św. z komunią wiernych. 19.00 — Godzina święta. 20.00 — Nauka. W. Piątek 3. IV. o godz. 8.00 — Msza św. Darów uprzednio Poświęconych. 19.00 — Nabożeństwo wielkopiątkowe. 19.30 — Nauka. W. Sobota 4. IV. o godz. 7.30 — Spowiedź wielkanocna. 8.00 — Msza św. z komunią wiernych. 17.00 do 18.00 — spowiedź wielkanocna. 20.00 do 21.00 — Spowiedź wielkanocna. Niedziela W. 5. IV. o godz. 10.00 — Spowiedź. 11.00 — Uroczysta suma z generalną komunią wiernych.

Drodzy Rodacy!

Z mocnym postanowieniem Waszej woli i serdecznym zaufaniem śpieszcie na powyższe nauki i do Sakramentów Św., w których życie Swoje odnowicie w Chrystusie Ukrzyżowanym. Niech nikt nie będzie głuchy na zew Bożej Łaski, aby w duszy każdego z Was nastało prawdziwe wesele Chrystusa Zmartwychwstałego.

Od niedzieli palmowej do przewodniej będzie usługiwał także Wielebny Ks. Marian Sedlaczek z Paryża.

Wasz duszpasterz,
*Ks. Szczęsny Sołtysiak*,
167, av. de Strasbourg — Nancy.

## NABOŻEŃSTWA POLSKIE W SEINE-ET-MARNE
### (Część północna)

TRILBARDOU — niedziela 8 marca godz. 9 Spowiedź wielkanocna 9,30 Msza św. z kazaniem. VILENOY — niedziela 8 marca godz. 17 Spowiedź wielkanocna 18 Msza św. z kazaniem TROCY — czwartek 12 marca godz. 19 Spowiedź wielkanocna i próba śpiewu 20 Msza św. z kazaniem PUISIEUX — czwartek 12 marca godz. 19 Spowiedź wielkanocna 20 Msza św. z kazaniem CHAUCONIN — sobota 14 marca godz. 19,30 Nabożeństwo z nauką misyjna 20 Spowiedź wielkanocna ST. PATHUS — niedziela 15 marca godz. 10,30 Spowiedź wielkanocna 11 Msza św. z kazaniem OISSERY — niedziela 15 marca godz. 8 Spowiedź wielkanocna 9 Msza św. z kazaniem FCRFRY — niedziela 15 marca godz. 18 Spowiedź wielkanocna 19 Msza św. z kazaniem

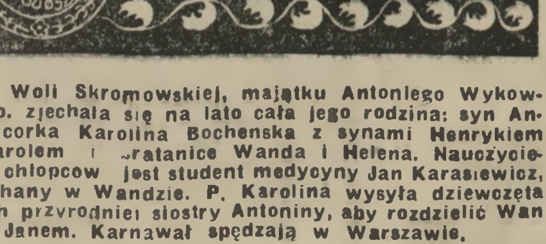
**Misjonarze Oblaci Marji Niep.**
29, avenue du General Leclerc,
La Ferte-sous-Jouarre (S.-et-M.)

## NOWY ZARZĄD KOŁA RPOO W OSTRICOURT

Prezeska M. Kaczmarek i zast. Fabiś; sekretarz Agn Szymanek i z-ca Z. Szymanek skarb. Matoka i z-ca J. Lis; sztandarowe, Kahelka, Nowacka i Janowska; Rew kasy A. Jancz i Fr. Krempoltz.

**«Słowo Polskie» w Tuluzie otrzymać można w kiosku-pani Segol, Allees Pres. Roosevelt. Pierwszy kiosk na prawo od placu Wilsona (Drugi na lewo od Bulwarów).**

— 19 —




**W Woli Skromowskiej, majątku Antoniego Wykowskiego, zjechała się na lato cała jego rodzina: syn Antoni, córka Karolina Bochenska z synami Henrykiem i Karolem i bratanice Wanda i Helena. Nauczycielem chłopców jest student medycyny Jan Karasiewicz, zakochany w Wandzie. P. Karolina wysyła dziewczęta do ich przyrodniej siostry Antoniny, aby rozdzielić Wandę z Janem. Karnawał spędzają w Warszawie.**

Zwiedzały też piękne kościoły stolicy i Stare Miasto. Wanda szczególnie pokochała katedrę Św. Jana i kaplicę mroczną, gdzie jest Jezus Boleściwy. Ciotka Słupska opowiadała siostrzenicom, że tę statuę cudowną przywiózł dawnymi, bardzo dawnymi czasy, jeden z Baryczków, świetnego rodu mieszczańskiego Warszawy, co nawet królom pożyczać mogli pieniędzy. Był on wtedy w jakimś mieście niemieckim, gdzie szalała bezbożność. Niszczono cudne malowidła świętych, rozbijano najpiękniejsze posągi z kościołów, opowiadała ciotka przyciszonym głosem ze zgrozą. I otóż Baryczka zobaczył raz jak wleczono tę statuę cudowną, aby ją potłuc, znieważyć. Wzburzyło się w nim serce, przemówił do oprawców, ofiarując im sporą sumę, jeśli mu tę statuę oddadzą. Chętnie na to przystali i zabrał ją do siebie. Ale z obawy, aby mu jej nie wydarto i jego nie poturbowano, ułożył ją, mówiąc: «Panie Boże, przebacz», na spodzie wielkiego wozu, pod towarami i tak ją dowiózł do Warszawy, gdzie ją oddał do katedry.

I była jeszcze legenda dokoła tej statuy Chrystusa, legenda którą znów opowiadała kuzynkom ładna Ludwika Słupska, co do Panien Kanoniczek wstępować miała.

Włosy cudownej statuy były naturalne i przedtem rosły, a co rok jedna z dziewic warszawskich, najczystsza i najcnotliwsza, obcinała te włosy nieco. Ale raz pomylono się, czy też może panna zataiła swoje grzechy, a może była bardzo bogata i starała się o tę łaskę. Dość, że niegodna była ona owego zaszczytu. I od tej pory włosy przestały rosnąć.

Oglądały też panienki pomniki w Katedrze, owych świadków dostojnej przeszłości Warszawy. Kamienni rycerze w zbrojach mówili im o sławie minionej, która przecież musi powrócić.

Zatrzymały się dłużej przed pomnikiem Stanisława Małachowskiego, słynnego marszałka Sejmu Wielkiego. Stryj Wykowski znał go jeszcze i pan Suchodolski również. I jak ojciec dobrodziej wciąż o Księciu Józefie i o Napoleonie prawił, tak stryj Antoni Wykowski w rzadkich chwilach, gdy odrywał się od muzyki, albo od swoich gwiezdnych wieczorów, lubił mówić o Kołłątaju, którego zresztą wielbił tylko za rozum, ale nie lubił, jako człowieka, o księdzu Staszycu, którego wielce szanował, ale powtarzał czasem i zabawny dwuwiersz, co o nim kursował po Warszawie:

*A znasz ty księdza Stasica*
*Co z ojca zrobił oica?*

bo ten mądry i dobroczynny kapłan miał swoje pojęcie o ortografii i nikomu nie chciał w tym ustąpić; a także i o marszałku Małachowskim.

Pomnik wyobrażał Małachowskiego w stroju senatora rzymskiego z długą marszałkowską laską w ręku, siedzącego na krześle kurulnym. U dołu Rzymianin trzymał w jednym ręku miecz, w drugiem orła rzymskiego. Naprzeciw niego Rzymianka w pozie bolesnej.

— Nie rozumiem, rzekła Helena, poco biednego naszego marszałka przybrano w ten strój rzymski? Czy nie piękniej by mu było w kontuszu i przy karabeli, jak chadzali dawni szlachcice polscy?

— Helenko, zgromiła ją ciotka Moszczeńska srodze zgorszona. Jak możesz mówić coś podobnego? Przecież to właśnie strój i postawa, co przystoi takiemu poważnemu mężowi?

— A jabym była wcale zdania Helenki, odezwała się ciotka Słupska. Był Polakiem, niechby się ubrało go i na pomniku po polsku. Ach, ten klasycyzm! Któż nas uwolni od Greków i od Rzymian?, jak słusznie wołali nasi wielcy romantycy.

— Podobno i Księcia Józefa zamiast ustroić w mundur ułański, w którym mu było tak ślicznie, ten wielki rzeźbiarz, Thorwaldsen, ubrał w jakąś przykrótką tunikę, — rzekła znowu niepoprawna Helena. — Ojciec dobrodziej powiadał, że jakiś stary żołnierz zakrzyknął w rozpaczy, gdy to zobaczył: „Przecie to nie nasz Książę! to jakiś golec!

— Chryste Panie! Helenko! co ty wyplatasz? jęknęła ciotka Moszczeńska. Jak ci nie wstyd? Niepodobna, żeby ci twój świętej pamięci ojciec takie rzeczy opowiadał?

— Nie, spłoszyła się trochę Helena, ale ja i tak słyszałam. Naprawdę słyszałam.

— Pewnie podsłuchiwała gdzie pode drzwiami, westchnęła ciotka Słupska. — Oj, młodość, młodość!

— Czy to co złego młodość, ciociu? — spytała śmiejąc się Helena.

Była już znowu pewna swego. Ciotki lubiły ją bardzo.

— To zależy — odparła ciotka Słupska z trudnością utrzymując powagę. — Czasem złego, czasem dobrego. Zależy, jak człowiek jej użyje.

— Bo ze wszystkiego potem człowiek musi zdać sprawę —zakonkludowała uroczyście ciotka Moszczeńska.

I przechodząc od jednego przedmiotu do drugiego — jak to miała ze zwyczaju — ku zgorszeniu nieraz swego męża — zawołała:

— Ale dziewczęta mi całkiem pobladły! Trzeba gdzie pójść na białą i na ciastka.

Wanda lubiła szczególnie wąskie, kręte uliczki Starego Miasta, gdzie, jak twierdziła Helena, powinni byli wyjść na ich spotkanie rycerze w pancerzach i przyłbicach z pióropuszami z pawich piór, albo mądrzy rajcy w strojach odświętnych.

Lecz ponieważ żadne widziadło z minionych lat nie chciało im się ukazać, ani nawet Złota Kaczka, co wskazuje skarby niezliczone tym, co ją zobaczyli, więc kontentowały się oglądaniem starych kamienic i słuchaniem wspomnień, opowiadanych im przez dwie ciotki.

Bardzo pragnęły w głębi duszy zobaczyć teatr. Ale zdaniem ciotek i pani Antoniny było na to jeszcze trochę za wcześnie, zwłaszcza dla Heleny. Miało to mieć miejsce dopiero za ich następną podróżą do Warszawy.

Trochę narzekała na to Helena, bo słyszała dużo o artystach warszawskich, ale rok nie wieki, a miały solenną obietnicę obu ciotek i siostry, że im się to należy na rok przyszły. Tymczasem Helena, chcąc dowieść, że ma doskonałe pojęcie o teatrze, nieraz przerażała swojemi wiadomościami ciotki i panią Antoninę.

(Dalszy ciąg nastąpi)

WSPÓŁCZESNE SYLWETKI

## Twórca potwornego systemu

**W karierze Stalina — pisze hamburski dziennik „Die Welt" — występuje szczególnie jedna cecha: nie dał się on nigdy sprowokować do wojny. Ilekroć zaczynał wojnę, nie był prowokowany, a ilekroć ją przegrywał, było to skutkiem fałszywej oceny przeciwnika. Przykładem takiej mylnej spekulacji była wojna z Polską w roku 1920, a do pewnego stopnia również wojna z Finlandią.**

**Jako oportunista czystej wody mógł się wprawdzie Stalin wplątać w awanturę, lecz zawsze umiał wycofać się z niej w porę. Nie dał się sprowokować Japończykom w Mandżurii w roku 1938, ani Hitlerowi w 1941 roku. W roku 1948 nie dopuścił do rozpalenia konfliktu z herezją Tita, uniknął wojny z Zachodem w związku z blokadą Berlina, a na Korei balansował kosztem Chińczyków na wąskiej kładce między wojną zimną i gorącą. Natomiast tam, gdzie przeciwnik wykazywał najmniejsze objawy słabości, Stalin wykorzystywał moment z brutalną bezwzględnością.**

**Stalin przejdzie do historii jako klasyczny przykład współczesnego dyktatora. Układy były dla niego środkiem do zamaskowania politycznych celów; dyplomacja służyła do wprowadzenia w błąd; argumenty moralne nie były dla niego niczym więcej, jak zużytą bronią Zachodu przeciw Zachodowi. Człowiek ten dał światu gigantyczny, budzący grozę system gwałtu, niemoralności i bezbożności.**



# Walka z alkoholizmem we Francji

Jak podaliśmy niedawno Zgromadzenie Narodowe w Paryżu uchwaliło specjalną ustawę o możliwości internowania każdego nałogowego alkoholika niebezpiecznego dla otoczenia.

Ustawa, oparta na wzorach szwedzkich, fińskich i szwajcarskich, przewiduje, że każdy alkoholik groźny dla otoczenia będzie pozostawał pod kontrolą władzy sanitarnej. Po przeprowadzeniu ankiety co do życia rodzinnego, socjalnego i zawodowego alkoholika, jeśli okaże się, że jest on niebezpieczny dla otoczenia, wtedy może być przez pewien okres czasu umieszczony w centrum specjalnej reedukacji, gdzie będą robione próby odzwyczajenia go od alkoholu. Gdyby te nie powiodły się, alkoholik mógłby być dalej zatrzymany w centrum.

W razie wypadków drogowych, zbrodni lub przestępstw, gdzie zachodzi podejrzenie, że winny wypadku lub zbrodni dokonał czynu pod wpływem alkoholu, władze policyjne i sądowe będą miały prawo zarządzić weryfikację biologiczną dla zbadania procentu alkoholu we krwi. Jeśli oskarżony spowoduje wypadek w służbie publicznej lub interesującej bezpieczeństwo publiczne, będąc pod wpływem alkoholu, wtedy na podstawie ustawy można mu w razie recydywy odebrać prawo do wykonywania zawodu.

W czasie dyskusji w Zgromadzeniu Narodowym pani Poinso-Chapuis, były minister zdrowia (MRP), przytoczyła wstrząsające cyfry dotyczące zbrodni, wypadków w pracy i drogowych oraz przedwczesnej śmiertelności pod wpływem alkoholizmu. Były minister rekonstrukcji Claudius Petit podkreślił, że aby zwalczyć skutecznie alkoholizm, trzeba przede wszystkim znieść wszelkie subwencje dla alkoholu, a za te pieniądze budować nowe domy ; zdaniem ministra, członkowie Zgromadzenia nie mają do tego odpowiedniej odwagi.

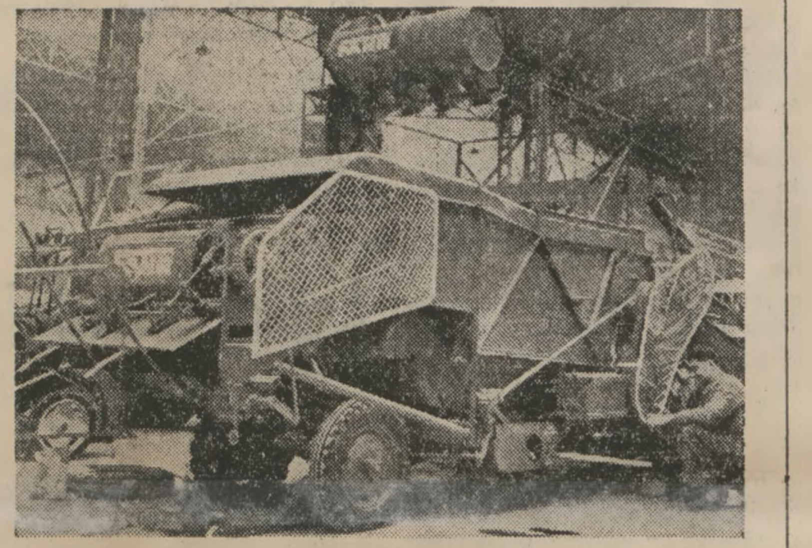
### Włamywacz u angielskiego ministra wojny

Do prywatnego mieszkania brytyjskiego ministra wojny p. Head zadzwonił jakiś tajemniczy jegomość, który przedstawił się pokojowej jako elektrotechnik i przybył celem zbadania instalacji elektrycznych. Ponieważ żona ministra dwa dni przedtem skarżyła się, że światło w dwóch pokojach nie funkcjonuje, pokojowa wpuściła go do mieszkania. Podczas gdy rzekomy elektrotechnik znajdował się w sypialni, zadzwonił telefon i służąca musiała pozostawić go w pokoju i odebrać telefon. Po dwudziestu minutach tajemniczy jegomość wyszedł. Jak się później okazało, przerzucił on dokładnie znajdujące się w gabinecie papiery i korespondencję, niczego jednak nie zabrał i wyszedł. Współpracownicy ministra oświadczyli, że nie miał on w domu żadnych tajnych dokumentów i po dokładnym zbadaniu okazało się, że żaden list nie zginął. Policja prowadzi dochodzenia w tej tajemniczej sprawie.

#### PODWYŻSZENIE RENT

Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednomyślnie podwyższenie z datą 1-go kwietnia 53 r. wszystkich rent na życie i to o 750 procent w stosunku do rent przedwojennych, 250 proc. w stosunku do rent wypuszczonych między 1 września 39, a 1 stycznia 1946, oraz 100 proc. w stosunku do rent mających datę po 1 stycznia 46 r.

Ustawa odnosi się do wszystkich rentierów bez względu na ich wiek narodowość i na płacone podatki.



Na wystawie maszyn rolniczych, otwartej w Paryżu, można oglądać najnowszy model żniwiarko-młocarki, posiadającej równocześnie urządzenie do prasowania słomy.

# SPORT

## TENISIŚCI, KOLARZE i BOKSERZY

### SKONECKI W EGIPCIE

W Kairze odbywa się międzynarodowy turniej tenisowy, do którego zgłosiło się wiele doskonałych rakiet europejskich.

W zawodach bierze udział również Władysław Skonecki, który jest w doskonałej formie i doszedł już do półfinału. Skonecki przyjechał do Kairu bezpośrednio po zawodach w San Remo, gdzie zdobył dwa tytuły mistrzowskie : w grze pojedyńczej i podwójnej.

W Kairze w grach eliminacyjnych Skonecki wygrał z Egipcjaninem Shafei 6-1, 6-4, a w ćwierćfinale odniósł wspaniałe zwycięstwo nad Szwedem Bergelin 10-8, 6-4.

Do pozostałych półfinałów zakwalifikowali się : Drobny, który wyeliminował Brazylijczyka Vieira 6-3, 6-1 ; Włoch Merlo, który niespodziewanie wygrał ze Szwedem Davidsonem 6-3, 6-4 i Niemiec von Cramm, który wyeliminował po zaciętej walce Australijczyka Wortshington.

Skonecki występuje również w grach podwójnych, gdzie doszedł także do półfinału. Gra on razem z Austriakiem Huberem i para ta wyeliminowała w ćwierćfinale parę egipsko-włoską Shafei-Merlo 6-3, 6-4.

Do pozostałych półfinałów zakwalifikowali się Szwedzi : Bergelin-Davidson, którzy wyeliminowali parę turecko-egipską Fenman-Allouba, para Drobny-von Cramm, która wygrała z parą egipską Badredin-Moubarek oraz para brazylijsko-australijska Vieira-Wortshington, która wyeliminowała Egipcjan Dukich-Dewalden.

#### TENIS WŚRÓD ZAWODOWCÓW

**Mecze tenisowe pomiędzy Jack Kramerem a Frank Sedgmanem z jednej strony oraz Segurą i Mac Gregorem z drugiej strony, toczą się nadal.**

**42-gie z rzędu spotkanie zakończyło się zwycięstwem Sedgmana z jednej i Segury z drugiej strony. Sedgman odniósł dotychczas 19 zwycięstw, a 23 spotkania zakończyły się zwycięstwem Kramera. Mac Gregor odniósł dotychczas zaledwie 8 zwycięstw.**

#### KOLARZE NA START!

W czwartek rozpocznie się pierwszy oficjalny wyścig kolarski w bieżącym roku na ziemi francuskiej. Będzie to 4-etapowy wyścig Paryż-Wybrzeże Lazurowe.

W pierwszy dzień kolarze wystartują ze stolicy Francji (dokładnie z przedmieścia Villejuif) i przyjadą do l'Archambault. Trasa pierwszego etapu wynosi 291 km. W piątek zawodnicy wyruszą do drugiego etapu, który poprowadził ich na trasie 218 km do St Etienne. W sobotę odbędą się dwa półetapy: St. Etienne - Vergeze (256 km.) i Vergeze - Avignon (64 km.). W niedzielę kolarze wyruszą z Avignonu i na trasie 281 km. dojadą do Nicei.

Do wyścigu zgłosiło się wielu znanych kolarzy, m.i. cykliści pochodzenia polskiego : Walkowiak, Sowa, Celebrowski i Gnoiński.

#### J. JEFFRIES NIE ŻYJE

**W jednym z ostatnich numerów poświeciliśmy kilka słów byłym mistrzom świata wagi ciężkiej. Dzisiaj, jeden z nich już nie żyje. Jeffries, który liczył 77 lat i był przez długie lata mistrzem bokserskim wszystkich wag, zmarł w Kalifornii na skutek ataku serca.**

#### CZY FRANCUZI POJADĄ DO WARSZAWY?

Jak wiadomo, w dniach od 17 do 24 maja odbędą się w Warszawie bokserskie mistrzostwa Europy. Dotychczas nie wiadomo, czy reprezentacja Francji weźmie udział w tych mistrzostwach. Prawdopodobnie tylko kilku bokserów zostanie wyznaczonych do tych indywidualnych mistrzostw. Ostateczną decyzję powezmą kierownicy amatorskiego boksu francuskiego po międzypaństwowym meczu, który odbędzie się 11 kwietnia w Montargis między reprezentacjami Francji i Finlandii.

Przypominamy, że w Montargis przebywa mistrz Francji wagi średniej Jan Piniarski.

#### NAJLEPSI BOKSERZY FRANCJI

Przegląd bokserski „Ring" ogłasza klasyfikację najlepszych amatorskich bokserów francuskich za miesiąc styczeń.

W klasyfikacji tej znajdujemy nazwiska aż siedmiu bokserów pochodzenia polskiego. I tak w wadze lekko-półśredniej na 13-ym miejscu znajduje się Turkiewicz. W wadze lekko-średniej na 9-ym miejscu jest Zaorski, a na 13-ym Starosiak. W wadze średniej pierwsze miejsce przyznano mistrzowi Francji Piniarskiemu, a na 5-ym jest Lizak.

#### AUSTRIACY POJADĄ DO WARSZAWY

**Na ostatnim zebraniu prezydium Austriackiego Związku Bokserskiego zapadła decyzja, że bokserzy Austrii wezmą udział w tegorocznych mistrzostwach Europy w Warszawie. W ciągu najbliższych tygodni i miesięcy austriaccy bokserzy rozegrają szereg spotkań międzynarodowych i międzypaństwowych (z Niemcami zachodnimi, Irlandią — 3 mecze i Jugosławią), po czym zapadnie ostatecz na decyzja, którzy z pięściarzy wyjadą do Warszawy. Mistrzostwa indywidualne Austrii rozegrane zostaną dopiero po mistrzostwach Europy.**

#### TRAGICZNY BILANS

Ubiegły rok był bardzo obfity w tragiczne wydarzenia w sporcie pięściarskim — stwierdza pismo amerykańskie „The Ring". Na ringach całego świata zanotowano aż siedemnaście wypadków śmierci, to jest zaledwie o dwa mniej od rekordowej cyfry z roku 1949, kiedy to dziewiętnastu zawodników straciło życie podczas walk bokserskich.



Moment z meczu o puchar Francji : Stade - Red Star: bramkarz Red Staru łapie górną piłkę mimo ataku napastników Stade'u.

# OLBRZYMIE BANKRUCTWO

## TRAGICZNA ŚMIERĆ MATKI LOTHRINGERA

Kupiec Lothringer, urodzony w Berlinie i naturalizowany we Francji w 1939 roku, zamieszkiwał ostatnio wspaniały apartament w dzielnicy willowej w Cannes. Kupiec prowadził rozległe interesy i znany był w całym mieście. Od czterech lat posiadał kilka sklepów między innemi duży magazyn z odbiornikami radiowymi i telewizyjnymi. Był on równocześnie założycielem spółki Cyrama, która zajmowała się sprzedażą rowerów na kredyt.

Lothringer prowadził tak rozległe interesy, że w ciągu ostatniego roku sprzedał towaru za 300 milionów franków, przeważnie na kredyt.

Gdy po upływie pewnego czasu zobowiązany był uregulować poważne rachunki dostawców, okazało się że nie posiadał dostatecznej ilości środków i po kilku tygodniach ogłosił upadłość. Niedobór wyniósł 260 milionów fr., a na pokrycie go kupiec posiadał jedynie 80 milionów.Przedsiębiorstwem zajął się sąd, ale wyznaczony przez sąd nadzorca przymusowy stwierdził, że kupiec znikł bez śladu. Sprawą zajęła się policja, ktora wykryła, że kupiec opuścił potajemnie Francję, wyjechawszy samochodem firmowym jakoby do Włoch. W końcu odnaleziono go w Aix-en-Provence i osadzono w areszcie w Cannes.

Matka Lothringera dowiedziawszy się o całej sprawie usiłowała popełnić samobójstwo, zatruła się gazem świetlnym. i po dwu dniach zmarła w szpitalu.

### CO DAĆ NA STÓŁ?

**WTOREK — 10 MARCA**

**Posiłek południowy:** Jajka sadzone na boczku lub szynce ze szpinakiem. Ser.

**Wieczerza:** Kartoflanka ze śmietaną. Jagnię smażone (jak kurczęta) z kompotem z jabłek. Babka (poniżej podajemy przepis).

**Przepis na babkę wyborną łatwym sposobem.** 1/8 kg. mąki, 8 żółtek, 100 gr. cukru, 40 gr. drożdży, wanilia, 1/4 litra mleka, 1/16 litra sklarowanego masła, łyżeczka soli. Przesiać mąkę do miski, postawić w cieple, aby się ogrzała. Tymczasem ubić w garnku żółtka z cukrem, oddzielnie rozprowadzić drożdże w mleku. Gdy drożdże ruszą się, wlać do przesianej mąki, dodać ubite żółtka, sól i wanilię, dodać mleko, miesić ciasto pół godziny. Następnie dodać roztopione letnie masło i jeszcze miesić. Gdy ciasto zrobi się gładkie pozostawić przez trzy godziny, aby urosło, po czym włożyć do wysmarowanej formy (1/2 formy), a gdy ciasto urośnie i przybędzie go podwójnie, piec w gorącym piecu.

### DROBNE OGŁOSZENIA



# WYPADKI DNIA

#### LIS PORWAŁ DZIECKO

Koło Osnabrueck w pobliżu miejscowości Menlrup lis porwał jednomiesięczne dziecko i uciekł z nim w kierunku lasu. Włościanie rzucili się za drapieżnikiem i odebrali dziecko, które lis porzucił na polanie. Dziecko zdrowe i całe oddano szczęśliwej matce.

#### JEDENASTA OFIARA WYBUCHU W SEVRES ZMARŁA W SZPITALU

W szpitalu paryskim zmarła M. Vallerand, jedenasta z rzędu ofiara wybuchu w prochowni w Sevres. W szpitalu w Wersalu pozostają jeszcze dwie dalsze ofiary straszliwych poparzeń, które mimo zastosowania nowej metody leczenia, tak zwanej „hibernacji", nie wiadomo, czy wrócą do zdrowia.

#### URZĘDNIK POCZTOWY SKRADŁ 400.000 FRANKÓW

Urzędnik pocztowy T. Ourbere, zamieszkały w Lyonie przy ulicy Charlemagne, otworzył wczoraj wieczorem w swoim biurze worek pocztowy, przysłany przez pocztę w St. Maurice de Beynost i wyjął z niego 400 tysięcy franków w gotówce i kilka listów poleconych, po czym udał się do miasta i błądził tam aż do godziny 4-ej nad ranem.

Trapiony wyrzutami sumienia zgłosił się na policję, przyznał się do popełnionej kradzieży i zwrócił pieniądze z wyjątkiem 4.370 fr., które zdążył już wydać. Skruszonego przestępcę zatrzymano w areszcie.

#### STARSZA PANI HERSZTEM BANDY OPRYSZKÓW

Powszechnie szanowana, miła, pulchna pani z Gentilly pod Paryżem, właścicielka wspaniałej siedmiopokojowej willi, 51-letnia Janina Gregoire — jak się obecnie okazało — była hersztem bandy złodziei włamywaczy, którzy kradli w całej okolicy przez ostatnie cztery miesiące. W sprytnie obmyślonych kryjówkach jej willi znaleziono filmy do aparatów fotograficznych za niebylejaką sumę. bo 300.000 franków.

Pani Gregoire była na tyle nieostrożna, że hojnie rozdawała sąsiadom filmy, ci zaś, dowiedziawszy się o kradzieży popełnionej w hurtowni filmowej, zawiadomili policję. Przy tej sposobności znaleziono aparaty fotograficzne i kinowe, srebro, rowery z silnikami oraz setki metrów materiałów na ubrania, zegarki, bransolety i biżuterię.

Okazało się, że przedsiębiorcza niewiasta zawarła spółkę z czterema wielokrotnie karanymi złodziejami, jak 53-letni J. Thomas, 54-letni J. Frindels, R. Schmitt i 52-letni A. Wintner; ci zaś mieli pod swoją komendą pomniejszych złodziejaszków dostarczających „towaru". Tylko część składnicy złodziejskiej była u „Madame". W sprawę zamieszanych jest ogółem 80 osób. Wytworne towarzystwo osadzono za kratkami, gdzie rozmyśla nad zmiennością losu.









## O czym wiedzieć nie zaszkodzi

### Nieprzejednany wróg żelaza

Jakkolwiek wchodzimy w epokę lekkich metali, światowa produkcja surowego żelaza osiągnęła 120 milionów ton, dwa razy więcej niż w r. 1935. Jednak żelazo ma jedną wadę: rdzewieje. Rdzewieje tak szybko, że za paręset lat z całego przerobionego dziś żelaza pozostanie tylko rdza. 100 kg żelaza daje około 200 kg rdzy, ponieważ przy rdzewieniu odbywa się wiązanie tlenu z atmosfery.

Obliczono, że w Stanach Zjednoczonych szkody, wyrządzone przez rdzę, sięgają 5,5 miliarda dolarów rocznie. Około 80 malarzy nieustannie pokrywa specjalnym pokostem milion metrów kwadratowych powierzchni największego mostu wiszącego w świecie — Golden Gate w San Francisco, i malarze ci nigdy nie będą bezrobotni. Za sumę, którą rdza pochłania rocznie na całym świecie, można by wybudować 2 miliony domków jednorodzinnych.

Istnieje wiele sposobów ochraniania żelaza przed rdzewieniem, niemniej jednak człowiek, który by wynalazł nierdzewne żelazo, mógłby się stać największym bogaczem w świecie.

### Rozwój rolnictwa w Europie

Z raportu, ogłoszonego przez komisję gospodarczą ONZ o sytuacji rolniczej w 14 krajach Europy, dowiadujemy się, że dochód z rolnictwa wzrósł w tych krajach z 10.400 milionów dolarów w r. 1939 na 19.200 milionów w roku 1950.

W Wielkiej Brytanii udział rolnictwa w dochodzie narodowym wzrósł w tym okresie z 3,8 na 6 procent. Płace w rolnictwie, dochodzące do dwóch trzecich płac przemysłowych, prawie wyrównały się. Średni dochód tygodniowy rolnika angielskiego wzrósł z 3 funtów na 15.

Na czele 14 europejskich producentów rolnych znajduje się Francja z kwotą 4.136 milionów dolarów (1.448 miliardów franków).

### Irlandczycy jedzą najlepiej

Według statystyki ONZ — najlepiej w świecie odżywiają się Irlandczycy. Ich średnie wyżywienie dzienne miało w r. 1951 wartość 3.500 kalorii. Po Irlandii idzie Nowa Zelandia — 3.450 kalorii, Australia — 3.280 kalorii, Szwajcaria — 3.250, Kanada i Szwecja — 3.240, Islandia, Finlandia i Stany Zjednoczone — 3.210, Argentyna — 3.190, Dania — 3.180, W. Brytania — 3.100 i Holandia — 3.090 kalorii. Na ostatnim miejscu znajdują się Indie z pozycją 1.570 kalorii.

### Niewidzialne rękawiczki

Ludzie, mający do czynienia z materiałami żrącymi lub plamiącymi, mają trudności z ochroną swych rąk. Przy wielu pracach używanie rękawiczek gumowych jest niemożliwe, ponieważ obniżają one dotykową wrażliwość palców. Ostatnio pojawiła się nowa metoda ochrony rąk: ślusarze samochodowi, lakiernicy, robotnicy pracujący przy żrących substancjach przed rozpoczęciem pracy smarują ręce szybko schnącą pastą, która po pracy da się łatwo zmyć odpowiednim płynem. Rodzaj tej pasty zależy od materiału, przed którym ma ona dać ochronę.

### Promienie atomowe a nerwy

Przykra wiadomość: ludzie, którzy latami pracują w dziedzinie badań atomowych, wykazują z czasem uderzające zmiany charakteru. Ze spokojnych i pojednawczych uczonych stają się porywczymi, wybuchowymi, melancholikami, co w kilku wypadkach doprowadziło nawet do samobójstwa. Przypuszcza się, że jakkolwiek uczeni ci są chronieni przed promieniowaniem atomowym, to jednak w jego pobliżu występuje jakieś działanie uboczne, prowadzące do degeneracji centralnego systemu nerwowego.

Sprawa ta wypłynęła w związku z walką o ułaskawienie Rosenbergów. Jeden z lekarzy, powołując się na powyższy fakt, starał się wytłumaczyć ich zbrodnię — skutkami obcowania z energią atomową.




PAN FICŁEK SZUKA SZCZĘŚCIA
KULTURA FIZYCZNA W ZASTOSOWANIU PRAKTYCZNYM
opyright by Opera Mundi



## Dowcipy z brodą

#### NIEROZŁĄCZNI

— Józef ze Stanisławem poróżnili się bardzo ostatniej nocy w klubie — opowiada Wiktor.

Jego towarzysz jest zaskoczony:

— To dziwne — powiada. — Wydawało mi się, że tych dwóch jest nierozłącznymi przyjaciółmi.

— Byli — mówi Wiktor. — Rozdzielaliśmy ich w sześciu.

#### UCIECZKA

— Co pani powiada, to ten mąż Zosi przepuścił cały jej majątek do ostatniego grosza?!

— Biedaczka, a przecież ona wyszła za niego zamąż tylko dlatego, że panicznie bała się złodziei.

#### ZWYCZAJE DOMU

Pewna pani zgłasza się do biura pośrednictwa pracy dla służby domowej i rozmawiając tam z kandydatką, wyglądającą jak uosobienie ideału panny służącej, opisuje jej wszystkie obowiązki. W końcu dodaje:

— W moim domu zawsze było w zwyczaju jadać śniadanie w łóżku.

— Tak? — dziwi się kandydatka — a czy to dotyczy pani, czy mnie?...

Gerant Directeur : Mr F.-J. Chotard

IMPRIMERIE J. E. P.
Travail executé par des ouvriers syndiqués

Prenumerata we Francji : Mies. 580 frs Kwart. 840 frs Półroczna 1.600 frs. Prenumeratorzy zagraniczni płacący we frankach francuskich wpłacają dodatkowo na koszty przesyłki kwotę 156 frs miesięcznie.

Cennik ogłoszeń : Cena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi 250 frs za 1 cm szerokości 1-go łamu. Za ogłoszenie powtarzane bez zmian wielokrotnie — zniżka. Ogłoszenia drobne 150 frs od wiersza. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Przedstawicielstwa «Słowa Polskiego»

Francja : Dep. Nord — T. Golab. 68. rue St André Lille (Nord) — Dep. Pas-de-Calais : Gerar Cichy. Hotel Polski 24 r. de la Gare. Lens (P.-de-C.) Tel. 353. Dep. Puy-de-Dome i Allier — Jerzy Wilski. Croix Mallet. Les Ancizes (P.-de-D.). — Dep. Gard — Jan Szutecki 92 La Royale par Lamaris (Gard) — Dep. Rhone — J. Gendera. 7 rue Crillon Lyon (Rhone) — Dep. Saone et Loire i Nievre — Fr. Gierczak 43. rue Lamartine Le Creusot (S. et L.) — Dep. Loire — J. Bijas Cité Franco Belge. rue d'Outre Furan St-Etienne (Loire) — Dep. Calvados — Stefan Barylak Potigny (Calvados) — Dep. Bouches-du-Rhone, Var i Vaucluse — Stefan Hrynczyszyn Ecole des Filles La Penne s Huveaune (B. du Rhone) — Dep. Moselle i Meurthe-et-Moselle — Al. Salamon. 5. rue du Cambout. Metz (Moselle).

Austria : R. F. Knap Salzburg 1 Maxglan Wohnsiedlung Werkstr. 13/17. Prenumerata mies. 30 S. kwart. 85 S. Półroczna 150 S. — Belgia : Okręg Limburgia : B. Łapczyński 48 Ekstersraat Vucht Cité Limburg — Okręg Liége : N. Włodarczyk 22 rue des Armuriers Liége Konto pocztowe 8012-78 Pren. mies. 55 frb. kwart. 165 frb. półrocz. 330 frb. egz. [illegible] frb. — Holandia : B. Galas Schoorsmolenstraat 9. Breda Pren. mies. 3 guld. kwart. 8 guld. półrocz. 15 guld., egz. 15 cent. — Kanada : Dr M. Sangowicz 1273 av. Bernard. Apt. 1 Montreal (Que.), pren. mies. 1.25 dol., kwart. 3.50 dol. półrocz. 6.50 dol. — Niemcy : Cz. Jarnowski. 93 Quakenbrück Schipnoret 8. Postscheckkonto Hannover 723.24. Pren. mies. 4 DM. kwart. 11 DM — Szwajcaria : P. Chylewska Rudenzweg 6. Zurich 9/48 Pren. mies. 4 fr. szw. kwart. 11 fr. szw. półrocz. 20 fr. szw., Egz. 0,20 fr. szw. — Szwecja, Norwegia, Dania : B. Kurowski. Anggatan 8 c Lund Pren. mies. 5 kr. szw. kwart. 14 kr. szw. półrocz. 27 kr. szw. — W. Brytania i Irlandia : J. Jacewicz. 9 Powis Terrace. London W. 11. tel. BAYswater 1987. Godz. biurowe godz. 10-12 prócz sobót i niedziel. Pren. mies. 8 6. kwart. Funt 1.5.6., egz. 3 d.

Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.